

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilus. 4.20 gr.
Dla rob. 2.70 gr.
Odnos. do dom. 26 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilus. 5.20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXIX r.
istnienia.

Redakcja i Administr.
w ŁODZI:
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 11—12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.
Środa dnia 21 lipca 1926 r.

Rząd Unji republikańskiej.

Gabinet Herriotta - wyzwaniem rzuconem krajowi.

Lista nowego gabinetu

Paryż, 20-7 (pat)

Gabinet ukonstytuował się, jak następuje:

Prezesa i sprawy zagraniczne — Herriot.

Sprawiedliwość — Colrat,
Sprawy wewnętrzne — Chautemps,
Finanse — de Monzie,
Wojna — Painleve,
Marynarka — Renauld,
Handel — Louchet,
Oświata — Deladrier,
Roboty publiczne — Hesse,
Rolnictwo — Queuille,
Pracy — Pasquet,
Emerytury — Bonnet,
Kolonje — Doziac.

Paryż, 20-7

Sytuacja nowego rządu jest tego rodzaju, że nikt z polityków francuskich nie rokuje długiego życia gabinetowi. Naogół całe odium niechęci zwraca się przeciw Herriotowi, który zdaniem niektórych pism, obsadził gabinet swoimi najbliższymi przyjaciółmi.

„Gabinet Herriotta i jego przyjaciół” nie ma programu politycznego i przede wszystkim programu finansowego tak niezbędnego w dzisiejszej chwili dla Francji. Herriot jest powszechnie uważany za tego, co przeszkodził i uniemożliwił dzieło sanacji finansów francuskich.

Paryż 20-7 (pat)

Opuszczając o godz. 12,15 w nocy pałac Elizejski Herriot oświadczył przedstawicielom prasy, że celem rządu Unji republikańskiej jest obrona franka, zdala od wszelkich interesów partyjnych. Rząd domagać się będzie od kraju tylko zachowania spokoju niezbędnego dla przeprowadzenia dzieła sanacji.

Paryż 20-7 (pat)

Według informacji niektórych dzienników de Monzie miał uzależnić udział w gabinetcie od przyznania rządowi swobody działania w sprawach finansowych.

„Petit Journal” zauważa, że przy poparciu socjalistów gabinet Herriotta będzie mógł uzyskać znaczną większość w parlamencie. Dziennik zwraca jednak uwagę na opozycję z jaką gabinet ten spotka się.

„Echo de Paris” podkreśla, że po uzyskaniu wotum zaufania Herriot zażąda zamknięcia sesji parlamentu Gabinet Herriotta, według dziennika, jest wyzwaniem rzuconym krajowi.

„Figaro” pisze, że Herriot jest człowiekiem, który wyrządził Francji najwięcej zła.

Paryż, 20-7 (aw)

Utrzymanie się gabinetu Herriotta zależy jest, czy uzyska on większość głosów w Izbie, co rozstrzygnie się na posiedzeniu śródowym. Gdyby rząd uzyskał zaufanie parlamentu, wówczas — po czwartkowym posiedzeniu Izby — parlament, francuski rozpocząłby się.

nie ferje i gabinet mógłby być pewnym utrzymania się u władzy.

Paryż, 20-7 (aw)

Program sanacyjny Herriotta jest innym, niż był program Caillaux. Herriot jest przeciwnym ratowaniu skarbu w drodze pożyczki zewnętrznej. Chce on wyciągnąć większe sumy z większych majątków i z danin. Ten sam projekt ma nowy minister skarbu, de Monzie.

Minister de Monzie chce uniknąć za wszelką cenę inflacji. Wątpliwem jest jednak, czy mu się to uda, w związku z tem, że obecnie kasy skarbowe są puste i zobowiązań na 1-szy sierpnia niema z czego pokryć.

Berlin 20-7 (aw)

Gabinet Herriotta przyjęty został przez prasę tutejszą bardzo chłodno, a nawet niezyczliwie. Tak samo w kołach dyplomatycznych widać w odniesieniu się do nowego gabinetu niechęć, wyczekiwanie i pewien niepokój.

Powszechnie uważa się tutaj gabinet Herriotta za przejściowy.

Panika walutowa w Paryżu.

Paryż, 20-7

Wczoraj podczas, gdy Herriot z trudem doprowadzał do końca rokowania w sprawie rządu, mieszkańcy Paryża ogarnęła gorączka spekulacyjna. Pod wpływem wiadomości z giełdy o wzroście kursu dolara z 200 franków na 225. tłumy ludzi rzuciły się do kas oszczędnościowych i banków wycofując pieniądze i kupując obce waluty.

W wielkich domach towarowych wstrzy-

mano sprzedaż ponieważ kupcy, czekali na zwykłe cen i dopiero dziś po zwykłych cenach zamierzają sprzedawać. Ceny w oknach wystawowych zostały wczoraj szybko podwyższone. W kołach finansowych utrzymują, że zwykła dolara została spowodowana sztucznie, aby przyspieszyć akcję Herriotta. Chciano wywołać przez podbicie kursu dolara nastrój sztucznej paniki i zmusić wahających się polityków do szybkiej decyzji.

Tajemnicze zniknięcie.

Co stało się z królem Borysem?

Wszystkie ślady zginęły

Londyn 20-7

„DAILY MAIL” DONOSI Z GENEWY, IŻ W CAŁEJ SZWAJCARJI PANUJE WIELKIE ZANIEPOKOJENIE Z POWODU TAJEMNICZEGO ZNIK-

NIĘCIA KRÓLA BULGARSKIEGO BORYSA, KTÓRY OPUSCIŁ MEDJOLAN W UBIEGLĄ NIEDZIELĘ I MIAŁ UDAĆ SIĘ DO SZWAJCARJI. Z TĄ CHWILĄ WSZYSTKIE ŚLADY KRÓLA ZGINĘŁY.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dnia 20 lipca r. b.

Dla do- „Searamouche” Dla do-
rosłych roslých
Dramat w 9 cz. osnuty na tie pow. R. Sabatiniego
Dla młó Na dym acym wulkanie 5978
dzieży 12 aktów p. t. Podróż naokoło świata.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Głosowanie nad ustawą o pełnomocnictwach

Zydzi popierają rząd prof. Bartla

Warszawa 20-7 (pat)

Izba przystąpiła do dalszego głosowania nad ustawą o zmianach Konstytucji. Przystąpiono do art. 11 o prawie dekretowania. Najpierw głosowa no nad poprawką pos. BAGIŃSKIEGO (WYZW.) i innych, ażeby dodać w pierwszym ustępie poprawkę, wyłączając od prawa dekretowania w czasie rozwiązania Sejmu ordynację wyborczą do Sejmu i Senatu.

Poprawka ta upadła 180 głosami przeciw 165. Posłowie z klubu Wyzwolenia, podnieśli, iż udzielenie Prezydentowi Rzeczypospolitej prawa do zmiany ordynacji wyborczej jest zmianą Konstytucji i na to potrzebne są dwie trzecie głosów. Marszałek wyjaśnił, iż nad całym ustępem pierwszym tego artykułu odbędzie się jeszcze głosowanie pozytywne. Wobec podnoszonych jeszcze w dalszym ciągu wątpliwości, Marszałek zarządził 10-minutową przerwę, w czasie której zwołano konwent senatorów.

Po przerwie Marszałek zakomunikował: „Ponieważ kwestja, która się wyłoniła, okazała się natury nieregulaminowej, lecz merytoryczno-politycznej, przeto została przekazana Komisji Konst. która się niezwłocznie zbierze i zajmie się tą sprawą. Po tem oświadczeniu Marszałek przerwał posiedzenie do godz. 3,30 pp.

Po przerwie Izba przystąpiła do głosowania nad art. 8-ym, który przyjęto w redakcji, ustalonej na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej.

Nad art. 11-ym głosowano według ustalonego na Komisji porządku. Ponieważ jednak wszystkie wnioski upadły dla braku kwalifikowanej większości, nie wyłączając wniosku Komisji, tem samem skreślono pierwszy ustęp art. 11-go, który mówił o prawie dekretowania Prezydenta w czasie między kadencjami Sejmu.

Przystąpiono następnie do ustępu 2-go tegoż artykułu, który mówił o prawie dekretowania na podstawie specjalnej ustawy o pełnomocnictwach.

Ustęp ten po odrzuceniu poprawek został przyjęty w brzmieniu komisijnem większością 259 przeciwko 95 głosom.

ARTYKUŁ 13, przenoszący z przyszłego Sejmu na następny prawo rewizji Konstytucji, o ile przy szły Sejm będzie rozwiązany przed upływem roku, został również przyjęty bez sprzeciwu.

W ten sposób zakończono 2-gie czytanie ustawy o zmianie Konstytucji trzecie czytanie ustawy nastąpi prawdopodobnie w czwartek.

Następnie przystąpiono do dalszych rozpraw nad ustawą o pełnomocnictwach. Pierwszy przemawiał **POSEŁ CHRUCKI**, który imieniem klubu ukraińskiego oświadczył, że klub jego stając w obronie parlamentarizmu będzie głosował przeciwko pełnomocnictwu.

Analogiczne co do końcowego wniosku oświadczenie złożył poseł Ballin motywując stanowisko swego klubu brakiem zaufania do obecnego rządu.

POSEŁ GRUENBAUM stwierdza, że premier Bartel jest pierwszym szefem rządu, który publicznie oświadczył, że antysemityzm ekonomiczny jest szkodliwy dla Polski. Dlatego będzie głosował za pełnomocnictwami, ale z zastrzeżeniem, że tylko dla obecnego rządu.

Następnie **POSEŁ DĄBSKI** również oświadczył, że stronnictwo chłopskie chce dać rządowi pełnomocnictwo na podstawie programu, który ten rząd przedstawił.

POSEŁ BITNER zapatruje się krytycznie na program i działalność rządu. Przewrót majowy — zdaniem posła Bitnera — niczem nie przyczynił się do polepszenia sytuacji, odwrotnie uniemożliwił pracę w większości Sejmowej. Klub jego jest za udzieleniem pełnomocnictw rządowi tylko do konieczności państwowych, gdyż nie ma zaufania do rządu i wnosi o ograniczenie terminu peł-

nomocnictw do 1 stycznia 1927 roku.

POSEŁ DACHOWSKI oświadcza, że będzie głosował za wnioskami w sprawie pełnomocnictw. Ostatni przemawiał **POSEŁ PRILUCKI** oświadcza- jąc, że będzie głosował przeciwko tej ustawie, gdyż nie może zrezygnować z parlamentarizmu.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następane jutro o godz. 3 popołudniu.

Z komisji sejmowych

Prawo rozwiązania Sejmu

Przez Prezydenta Rzeczypospolitej -- uchwalone.

Warszawa 20-7 (pat)

DZIŚ RANO, PRZED ROZPOCZĘCIEM POSIEDZENIA SEJMU OBRADOWAŁA SEJMOWA KOMISJA KONSTYTUCYJNA NAD ART. 8 PROJEKTU USTAWY O ZMIANACH KONSTYTUCJI, KTÓRY, JAK WIADOMO, ZOSTAŁ NA WCZORAJSZYM POSIEDZENIU SEJMU ODESLANY DO KOMISJI DLA NOWEGO PRZEREDAGOWANIA. PO BARDZO OŻYWIONEJ DYSKUSJI, KTÓRA TRWAŁA BLISKO DWIE GODZINY, OSIĄGNIĘTO KOMPROMIS, DZIĘKI CZEMU ART. 8 ZOSTAŁ SFORMUŁOWANY W SPOSÓB NASTĘPUJĄCY:

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ ROZWIĄZUJE SEJM I SENAT PO UPŁYWIE CZASU, NA KTÓRY ZOSTAŁY WYBRANE. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ MOŻE ROZWIĄZAĆ SEJM I SENAT PRZED UPŁYWEM TEGO CZASU, NA KTÓRY ZOSTAŁY WYBRANE, NA WNIOSEK RADY

MINISTRÓW UMOTYWOWANEM OREDDIEM, JE DNAKŻE TYLKO RAZ Z TEGO SAMEGO POWODU. PREZYDENT RP. ROZWIĄZUJE SEJM I SENAT PRZED UPŁYWEM CZASU, NA KTÓRY ZOSTAŁY WYBRANE, NA PODSTAWIE UCHWAŁY SEJMU, POWZIĘTEJ WIĘKŠZOŚCIĄ TRZY PIĄTE GŁOSÓW, PRZY OBEGNOŚCI PRZYNAJMNIEJ POŁOWY USTAWOWEJ LICZBY POSŁÓW, LUB NA PODSTAWIE UCHWAŁY SENATU, POWZIĘTEJ WIĘKŠZOŚCIĄ DWIE TRZECIE CZŁONKÓW, PRZY OBEGNOŚCI TRZY PIĄTE USTAWOWEJ LICZBY SENATORÓW. WYBORY ODBĘDĄ SIĘ W CIĄGU 96 DNI OD DNIA ROZWIĄZANIA SEJMU I SENATU, TERMIN ICH BĘDZIE OZNACZONY BĄDŹ W UCHWALE SEJMU I SENATU, BĄDŹ W OREDDIU PREZYDENTA O ROZWIĄZANIU SEJMU I SENATU.

Tajemnicze zamachy bombowe

na Górnym Śląsku.

Noceń wybuch koło plebanji i przygotowany zamach na redakcję katowickiej „Polonji“

(Od własnego korespondenta „Rozwoju“)

Warszawa 20 lipca

Wieczorem nadeszła do Warszawy wiadomość, że prawie równocześnie w dwu odległych od siebie miejscowościach Górnego Śląska dokonano dzisiejszej nocy zamachów bombowych.

W Wołowcu (Wielowcu?) gdzie proboszczem jest ksiądz Dudek, brat osławione go członka Volksbundu, który skazany przez nasze sądy, zdołał zbiec zagranicę do Niemiec wskutek zamachu bombowego cała plebanja została zniszczona.

Ks. Dudek wyszedł z wypadku względnie szczęśliwie, uchodząc z życiem, aczkolwiek z poważnemi obrażeniami.

Jak stwierdzono, zamachu dokonano przy pomocy bomby, dość prymitywnie skonstruowanej, jednakowoż o wielkiej sile wybuchowej. Był to kawał rury przeszło metrowej długości, napelnionej materiałem wybuchowym. Drugiego zamachu dokonano w Katowicach.

W związku z temi dwoma wypadkami aresztowano kilku osobników.

Prowadzone z wielkiem natężeniem śledztwo trwa w dalszym ciągu. Spodziewane są dalsze aresztowania.

Na jakim tle zamachów tych dokonano, dotychczas nie wiadomo.

Katowice 20 lipca.

ODNOŚNIE ZAMACHU, KTÓRY JAKOBY MIAŁ BYĆ DOKONANY W KATOWICACH, NASZ KORESPONDENT (M) PRZYNOSI NAM NASTĘPUJĄCE SZCZEGÓŁY:

ZAMACH NIE BYŁ DOKONANY W ZASADZIE NA PLEBANJĘ, LEŻ NA GOSPODĘ MICHAŁA W WELNOWCU (CZTERY KILOMETRY OD KATOWIC). ZAMACHU DOKONANO PRZESŁOŻENIEM POCISKU NA OKNIE GOSPODY. OKNO ZOSTAŁO WYSADZONE, WRAZ Z OKOLICZNYMI CZĘŚCIAMI ŚCIANY, NATOMIAST NIKOMU Z OBEŚNYCH WYBUCH NIE UCZYNIŁ ŻADNEJ SZKODY.

W ZWIĄZKU Z WYBUCHEM W WELNOWCU POLICJA PRZEDSIĘWZIĘŁA CAŁY SZEREG OSTROŻNOŚCI. W KATOWICACH NA ULICIE WYŚLANE ZOSTAŁY SILNE PATROLE POLICYJNE. JEDEN Z TYCH PATROLI NATKAŁ SIĘ NA TRZECH LUDZI, NIOSĄCYCH DŁUGĄ PACZKĘ. LUDZI TYCH ARESZTOWANO I ODPROWADZONO DO KOMISARJATU. PO OTWARCIU PACZKI PRZEKONANO SIĘ, IŻ ZAWIERAŁA ONA PETARDĘ, WAGI 12 KILG., PRZY CZYM SAMEGO DYNAMITU BYŁO 4 KILOGRAMY.

W TRAKCIE BADANIA ARESZTOWANI OŚWIADCZYLI, IŻ SĄ CZŁONKAMI ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW, ZAŚ PETARDĘ ZAMIERZALI PODŁOŻYĆ POD LOKAL REDAKCJI „POLONJI“, PRZY UL. SOBIESKIEGO.

ŚLEDZTWO TRWA. SZCZEGÓŁY JEGO TRZYMANE SĄ W ŚCISLEJ TAJEMNICY.

Kino Dom Ludowy.

D z i ś.

D z i ś.

Kiedy kobieta zdradza męża

potężny dramat w 6 aktach
W rolach głównych biorą udział 5975

K. Niewiarowska, Modzelewska i J. Węgrzyn.

Cena miejsc na wszystkie przedstawienia i we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

Warszawa i Kraj.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)
Warszawa 20 lipca

Na wygnanie.

Jak się dowiadujemy, minister spraw wojskowych, wbrew orzeczeniu komisji, wysłanej do Ostrowa-Komorowa, trwa na raz zajętem stanowisku, obstając przy przeniesieniu Szkoły Podchorążych do koszar w Komorowie.

Remnant tych koszar kosztować będzie bardzo dużą sumę, gdyż około miliona złotych. Zaznaczyć przeto należy, iż przeniesienie podchorążówki do Ostrowa-Komorowa motywowane było... względami oszczędnościowymi

Machiavellizm.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu uwydatniło się w całej pełni nad wyraz perfidne postępowanie lewicy.

Jak wiadomo, stronnictwa lewicowe wniosły szereg poprawek do złożonego przez siebie projektu zmiany Konstytucji. Gdy kluby prawicy, w toku głosowania nad tymi poprawkami, oddały głosy za wnioskami lewicy, przy zbiorowym głosowaniu nagłe zmieniły front, głosując przeciw poprawkom, wysuniętym przez siebie samych.

Wyjazd pułk. Paszkiewicza.

B. dowódca Szkoły Podchorążych płk. S. G. Gustaw Paszkiewicz wyjechał do Zakopanego, gdzie będzie przebywać w sanatorjum Czerwonego Krzyża

Marsz Podchorążówki.

Gromy sympatyków Podchorążówki ofiarowały Szkole specjalnie skomponowany „Marsz bojowy Szkoły Podchorążych i Oficerskiej Szkoły Piechoty”. W niedługim czasie marsz ten zostanie oficjalnie uznany za marsz Szkoły.

„Drugi Piłsudski”

Szef wydziału przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego w Dep. I płk. Minkowski zwanym, i został umieszczony w domu zdrowia. Obłąd płk. Minkowskiego powstał na tem tle, iż zda wało mu się, że jest „drugim Piłsudskim”.

Szef Biura Historycznego.

Mjr. Penkiewicz został mianowany pełniącym obowiązki szefa Biura Historycznego. Stanowisko to do wypadków majowych zajmował gen. Kukiel.

Prof. Kemmerer a reforma rolna.

Profesor Kemmerer zainteresował się ostatnio sprawą reformy rolnej, jednakże nie w znaczeniu parcelacji, lecz przeciwnie — reformy gospodarki, systemu wyzyskania większej własności ziemskiej.

Prof. Kemmerer odbył w związku z tem dłuższą naradę z ministrem reform rolnych, oraz z dyrektorem państwowego Banku Rolnego.

Profesor Kemmerer zaproponował swoją współpracę w kwestji reorganizacji Banku Rolnego.

Dar Rockefellerowski.

Dla powiatu będzińskiego przyznała Rockefellerowska Fundacja 60 tys. dolarów na akcję za pobiegawczą przeciw chorobom. Pieniądze te mają być wypłacone w okresie 5-letnim.

W sprawie tej bawił w Zagłębiu dr. Bevier, przedstawiciel fundacji w Paryżu. Pierwsza rata na defekt ma z Nowego Jorku w najbliższym czasie.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi K. SUZIN, zam. przy ul. Szkolnej nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 29 lipca 1926 roku, od godziny 10-tej rano, w Łodzi przy ul. Podrzecznej nr. 7 i Nowo-Cegielnianej nr. 34 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: różnych mebli należących do Alci Chai Chrzanowicz i Ieka Majera Silbersteina i oszacowanych na 705 zł.

m. Łódź, dnia 19 lipca 1926 roku.

Komornik: K. SUZIN.

Na szkodę Skarbu polskiego. Oszustwo konsulatu niemieckiego w Gdańsku.

Ułatwienie wyjazdu z Polski do Niemiec.

Gdańszcz, 20-7

Ogromną sensację wywołał tutaj fakt wykrycia i udowodnienia bezprawia niemieckiego konsulatu w Gdańsku, który ze szkodą dla polskiego skarbu ułatwiał wyjazdy z Polski do Niemiec bez paszportu. Parę dni temu przytrzymano w Tczewie obywatelkę polską Elżbietę Szenajchową, która w przejeździe z Gdańska ku granicy niemieckiej, legitymowała się na prawo przekroczenia granicy gdańsko-niemieckiej zaświadczeniem wystawionem przez niemiecki konsulat w Gdańsku.

Badana Szenajchowa przyznała się, że nie mogąc otrzymać ulgowego paszportu za

granicznego za poradą znajomych swoich, udała się do Gdańska, gdzie w konsulacie niemieckim bez żadnych trudności wystawiono jej przepustkę na przekroczenie granicy gdańsko-niemieckiej. Szen. chciała jechać do Królewca, lecz przez pomyłkę wsiadła do pociągu idącego na granicę polską. Konsulat niemiecki w Gdańsku kierował wszystkimi, chcącymi przejechać przez granicę bez paszportu, kolejką idącą z Gdańska do Malborka, a stąd już zupełnie swobodnie bez kontroli ze strony władz polskich, mogli wyjeżdżać podróżni do wszystkich miejscowości w Niemczech.

Kłeska szarańczy w Rosji 30.000 dziesięcin zniszczyła szarańcza.

Straty obliczane są na miliony

Moskwa 20-7

Z okęgów południowo-wschodnich Rosji sowieckiej nadchodzą coraz bardziej alarmujące wiadomości o prawdziwej klęsce, jaką stało się zjawienie olbrzymich mas szarańczy. Wszystkie okęgi, dotknięte tą klęską, ogłoszone są za będące w stanie wojennym. Władzom udzielono specjalnych pełnomocnictw. Wysłano kilka samolotów i oddziały kawalerji w celu pełnienia służby wywiadowczej. Przygotowane są do wysłania do zagro-

żonych okęgów eskadry samolotów, które mają przystąpić do tępienia szarańczy środkami chemicznymi. Walka z szarańczą ześrodkowana jest w Astrachaniu, gdzie zauważone dotychczas największe chmury szarańczy.

W ciągu pierwszych dni szarańcza zajęła i zniszczyła przeszło 30,000 dziesięcin i posuwa się dalej, w kierunku północno-wschodnim. Straty poniesione już teraz w zasiewach i sadach obliczane są na miliony.

Strajk górników w Anglii Interwencja biskupów u prem. Baldwina.

Baldwin odrzucił wszystkie propozycje

Londy 20-7

Konferencja biskupów z premierem Baldwinem stanowiąca akt interwencji w celu zakończenia strajku węglowego spełzła na niczem. Konferencja, w której obok Baldwina uczestniczyło jeszcze pięciu innych ministrów, trwała prawie dwie godziny. Przebieg w niektórych momentach miał być nawet wręcz burzliwy. Baldwin odmówił nie-

tylko przedłużenia subwencji dla przedsiębiorstw węglowych na dalsze 4 miesiące, co stanowiło podstawę planu likwidacji strajku przedstawionego przez biskupów, lecz nawet odrzucił zmodyfikowaną propozycję biskupów, dotyczącą udzielenia przedsiębiorstwom w formie pożyczki sumy, odpowiadającej czteroletnim subwencjom.

Wojna domowa w Chinach. Wzrost wpływów bolszewickich.

Gen. Wu-Pej-Fu opuścił Czań-Sza

Pekin 20-7.

Donoszą tu z prowincji południowych, iż gen. Jen Kaj Sin, stronnik gen. Wu Pej Fu, zmuszony był pod naporem oddziałów przyjaznych armji narodowej opuścić stolicę prowincji Hu Nań, miasto Czań Sza. O zdobyciu miasta zdecydowała zdrada części wojsk, które pod dowództwem gen. Czań Szen Czi powstały jednocześnie z atakiem od

działów pro-bolszewickich od strony południowej. Jen. Sen Kaj Si zmuszony był do ucieczki na kierunku na Jocz Zou, gdzie zdołał skupić garstkę swoich zwolenników. Położenie w prowincjach południowych uważane jest za mało optymistyczne, gdyż wpływy bolszewickie wzrosły tam ostatnio bardzo silnie.

Pomiędzy dwiema zbrodniami.

Po upadku dziesiątego gabinetu Brianda.

Gabinet Brianda pada. Plan Caillaux zbudowany na pożyczkach zagranicznych sypie się w gruzy. Dalszy spadek franka mimo podpisania umowy z Anglią w sprawie długów jest dowodem, że akt ten, określający pozytywnie sumy, które musi Francja zaraz płacić w najgorszym dla siebie momencie finansowym, rzucił postrach na francuski naród.

Jak bardzo groźną jest sytuacja wewnętrzna, dowodem tego jest artykuł, p. t. „Pomiędzy dwiema zbrodniami”, który ukazał się w dzienniku faszystów francuskich „Nouveau Siecle”, a który dla charakterystyki momentu niżej przytaczamy.

W gruncie rzeczy — czytamy — dwie polityki pozostają Francji: jedna polegająca na zaciąganiu kredytów zagranicznych, element zasadniczy naszej obrony finansowej, oraz na przyjęciu dla pozyskania tych kredytów najsurowszych warunków rządów, czy też finansistów zagranicznych.

Druga polega na liczeniu na siebie samych przede wszystkim i na zapatrywaniu się na kredyty zagraniczne, jako tylko na środek pomocniczy, użyteczny do przekroczenia martwego czasu, upływającego pomiędzy zastosowaniem polityki egzaltacji i wzniesienia się narodowego, a ukazaniem się pierwszych pozytywnych wyników.

Polityka ta, pozostaje podstawą wszytkiego i opiera się wszelakiemu obniżeniu suwerenności narodowej, ponieważ nie ma awansu pieniężnego, który na długi dystans mogłby skompensować, nawet pod względem ściśle finansowym, niedogodności poddania się wpływowi obecnemu.

Z tych dwóch wielkich orientacji jasne jest, że łączymy się tylko z drugą ze wszytkich sił naszych”. Dalej organ faszyzmu francuskiego tak pisze jeszcze:

„Dwie partje, programy ścierają się, i to tylko dwie: program rządowy i program socjalistyczny. Więc ani jeden ani drugi nie przedstawiają orientacji narodowej, którą powyżej wskazaliśmy.

Program rządu?

Ależ widzieliśmy w ostatnich dniach, że jest on oddaniem nas najzwyczajnijszem na wolę zagranicznych pożyczkodawców, opuszczeniem nas tem zupełniejszem, że pod względem wewnętrznym przygotowuje on uznanie naszej niższości finansowej i gospodarczej przez masową inflację.

Plan socjalistów! Poprzedzony kilku trzesami bardziej zadawalającymi co do stanowiska sentymentalnego względem pożyczkodawców-opiekunów naszych zagranicznych, wydaje on nas im w rzeczywistości tak samo pewnie, jak plan rządowy, przez swoją niezdolność, jednakową w sprawie uniknięcia inflacji.

Konkluzja: pośród tych dwóch planów które jeden jak i drugi są zarówno zbrodnią

względem narodu, odmawiamy wyboru”.

Położenie we Francji staje się tragiczne. Dziesiąty gabinet Brianda padł, a co dalej? Dalsza katastrofalna niżka franka! ucieczka kapitałów! inflacja!

W tym wypadku nie może nic zatrzymać ruiny finansowej Francji jak tylko interwencja Banku Czterech Państw, którego projekt sygnalizują depeszel

„Il duce”.

Od kamieniarza do dyktatury.

Zywoł i karjera Benita Mussoliniego.

Przed kilku dniami ukazała się nakładem księgarni medjolańskiej A. Mondadori książka, oczekiwana od dawna i będąca największą bodaj sensacją na rynku księgarskim ostatnich czasów. Książką tą jest monumentalna monografia o Mussolinim, pióra Margherity Sarfatti, pierwsza monografia, która zasługuje na zupełną wiarę pod względem autentyczności podanych szczegółów z życia dyktatora włoskiego.

Monografia wyróżnia z innych dzieł podobnych szczegół, że sam Mussolini udzielił autorce licznych, ciekawych i dotąd nieznanych szczegółów ze swego życia, i po raz pierwszy przy takiej sposobności sam nawet napisał przedmowę i kilka słów uznania dla autorki.

„Książka ta podoba mi się”. mówi Mussolini w przedmowie, „gdyż utrwała mój stosunek do czasu, do przestrzeni i do wypadków, nie wpadając przytem w hysteryczny sposób przedstawienia. Całe moje życie zawarte jest w książce, tak dalece przynajmniej jak je poznać można...”.

Mussolini sformułował tak w krótkich słowach trudności, na które napotykać musi każdy z jego biografów: brak odległości i niebezpieczeństwo wpadnięcia w ton retoryczny lub zagubienia się wśród mnóstwa materiału.

Margherita Sarfatti, która uczestniczyła w całym procesie rozwoju faszyzmu w pierwszych rzędach, była jedną z nielicznych osób, które mogły się odważyć na opracowanie tak skomplikowanego tematu, jakim jest historia Mussoliniego i faszyzmu. Ze trudne zadanie nakreślenia profilu dyktatora jej się udało, świadczy chociażby entuzjizm, z którym całe Włochy powitały dzieło.

Biografia, w której na 350 stronach rozwija się przed oczyma czytelnika epopeja całego narodu czyta się jak najciekawszą powieść. Znajdujemy w niej pointy, które możnaby uważać za wymysł fantazji, gdyby nie było potwierdzone przez szereg osób.

Mieść w pobliżu Laussanne, do którego

Mussolini dotarł przed wielu laty w swej pierwszej wędrówce po Szwajcarii w najopłakaniejszych stosunkach. Do spody nie mógł wejść, nie mając przy duszy. Mussolini skierował kroki swoje pod ów most, gdzie w zapomnianej skrzyni przepędził noc, kołysany marzeniami o lepszej przyszłości. Lecz kiedy nad ranem otworzył oczy, zobaczył obok swego zaimprovizowanego noclegu postać policjanta, który go grzecznie ale stanowczo zaprosił do komisariatu. Tutaj skarżony o włóczęgę Mussolini został po raz pierwszy w życiu uwięziony.

W dwadzieścia lat później — pisze Margherita Sarfatti — udał się Mussolini w r. 1922 do Laussanne, by z Lordem Curzonem i Poincarem konferować o losach Europy. Krótko przedtem, zaledwie dwa czy trzy miesiące, cofnęła Szwajcarya wydane swego czasu zarządzenie wydalenia Mussoliniego z granic swego państwa, jako człowieka, „podejrzane go o włóczęgę i idee rewolucyjne”. Wysoki urzędnik policyjny zjawił się u Mussoliniego, by stwierdzić, czy wszystko zostało załatwione ku jego zadowoleniu.

„Wszystko w porządku, p. komisarzy”. odrzekł Mussolini i spoglądał z uśmiechem na dobrze znany most, widoczny z okien parlamentów. „Czy Pan sobie przypomina, p. komisarzy? Tam zaarrestowała mnie Pa na policja przed 20 laty”.

Urzędnik skłonił się i zauważył tylko filozoficznie: „C'est la vie. Monsieur le President”.

Jak w kalejdoskopie zmieniają się obrazy, coraz ważniejsze, tworząc obraz z olbrzymich rozmiarach. Syn biednego kowala wiejskiego zostaje jeszcze biedniejszym nauczycielem ludowym, włóczęgą bez zatrudnienia, murarzem, pomywaczem butelek, nauczycielem domowym, akademikiem, redaktorem, wydawcą czasopisma i wreszcie w strasnej linii wzbijając się ku szczytom swej kariery — trybunem ludu, dyktatorem swego narodu. Karjera, która niema równie sobie w ostatnich stuleciach.

21 lipca.

66 dni.

Dzisiaj minęło 66 dni od chwili pozabawienia wolności czterech generałów z ministrem wojny gen. Malczewskim na czele.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej.

„Uczony” A. F. Ossendowski.

Niedawno pisaliśmy pokrótce o niejaki p. A. F. Ossendowskim przyswajającym sobie tytuł profesora, osobniku, który dzięki pewnym zdolnościom narracyjnym potrafił książkami swemi zdobyć sobie czytelników polskich a nawet europejskich. Nic byśmy nie mieli przeciwko p. Ossendowskiemu gdy by on poświęcał się jedynie literaturze, z chwilą jednak gdy p. Ossendowski rości pretensje do sukcesów naukowych błędnie należy położyć koniec.

Ostatniemi zdobyczami p. Ossendowskiego na polu reklamy i wyprawy do Afryki zajął się p. J. Domaniewski w „GŁOSIE PRAWDY”, który między innymi pisze:

Wreszcie p. Ossendowski wyjechał i przez pół roku był zastój w zawiązywaniu ludziom głowy afrykańskimi historjami. Potem powrót poprzedzony zdwojoną reklamą, potem prezentowanie „zbiorów naukowych” i... kompromitacja. Doprawdy jeśli p. Ossendowski ma w sobie coś z uczonego, to chyba tę dziecięcą naiwność... Boć żeby się takimi zbiorami chwalić trzeba być bardzo naiwnym.

Przeciętny czytelnik czytając o tych zbiorach nabral o nich bezwzględnie nieco nieścisłego wyobrażenia. Wszak same zbiory zoologiczne miały być podzielone między wszystkie polskie uniwersytety i muzea, a opracowaniem ich mieli się zająć liczni uczeni. Sądząc z tych wiadomości można było dojść do wniosku, że zbiory zoologiczne wyprawy składają się co najmniej z kilkudziesięciu tysięcy okazów.

Jakże wygląda rzeczywistość?

Widziałem tylko zbiory entomologiczne i ornitologiczne, więc o nich powiem słów kilka. Zbiory entomologiczne przesłane zostały do muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie. Jest tam tego kilka pudełek, a w tych pudełkach może 200, może trochę więcej najpospolitszych owadów! W „Kurjerze Czerwonym” z dnia 9 lipca br. p. Ossendowski pisze o tem, że zbiory ornitologiczne oddaje Narodowemu Muzeum Przyrodniczemu w Warszawie. Otóż przedewszystkiem instytucja ta nazywa się inaczej, bo „Polskie Państwowe Muzeum Przyrodnicze”. Po drugie zaś wiadomość ta jest błędna, gdyż wspomniane muzeum ofiarowanych przez p. Ossendowskie go ptaków nie przyjęło. Było tam tego czterdzieści kilka kiepsko spreparowanych okazów! Ostatecznie można by to było przyjąć, gdyby to ofiarował ktoś inny, ale muzeum, jak mi to na miejscu wyjaśniono, nie przyjmuje zbiorów, co do których istnieje wątpliwość o ich wartości naukowej. Ostatecznie, prawdopodobnie z litości, zbiory te przyjął podobno uniwersytet wileński. Uniwersytet krakowski również ofiarowanych sobie „zbiorów”, przesłanych przesyłką pocztową (sic!) nie przyjął.

Najmierniejszy z gabinetów.

Katowicka „POLONJA” pisząc o polityce rządowej takie świadectwo wystawia rządowi i niektórym jego osobom.

Pod względem składu osobowego opinja o obecnym gabinecie jest już od dawna ustalona. Jest to bodaj najmierniejszy gabinet z owych czternastu, jakie dotychczas sterowały lub usiłowały sterować naszą Rzeczypospolitą. W ostatnich dniach dopełnioną została w nim ostatnia luka. Obsadzona wreszcie została teka Ministerstwa Oświaty i Wyznań Religijnych, spoczywająca dotychczas w rękach kierownika Ministerstwa prof. Mikulowskiego-Pomorskiego, będącego bądź co bądź nieprzeciętnym fachowcem. O tekę tę toczył się długi, zakulisowy spór, w ciągu którego przewinęło się kilkunastu kandydatów; jedni aspirowali do niej z poreki premiera Barla, drudzy z pod skrzydeł marszałka Pi-

sudskiego. W emulacji tej ruchem flankowym zwyciężyła oczywiście nasza siła zbrojna. Ministrem oświaty został prof. Sujkowski, pod względem intelektualnym i naukowym postać co prawda nie pierwszorzędna, ale natomiast „Pilsudskismann” w każdym calu. Nowy cywilny generał od oświaty i religji największe zainteresowanie okazał dotychczas szkolnictwu ukraińskiemu. Miarą zaś jego znajomości w tej dziedzinie niech będzie fakt, że dopiero teraz dowiedział się ku swemu zdumieniu, iż kredyty na wyższą uczelnię rusińską wstawione są do budżetu już od 2 lat.

Nie jest to zresztą ostatni akt przenikania tego swoistego ducha militarnego do naszej administracji. „Moralne” przesunięcia trwają bez przerwy, i to zarówno u szczytów jak i w nizinach. Ostatnio sygnalizuje prasa warszawska, iż kierownictwo wydziału prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, objąć ma niejaki p. Grabiański, z zawodu kapitan sztabu generalnego. Żegujemy więc bez przerwy całą siłą pary ku tym pięknym czasom, kiedy „Herr Hauptmann” z racji swych gwiazdek miał patent do wszystkich mądrości gospodarczych, politycznych i dyplomatycznych, obecnie oczywiście z tą ważną korekturą, iż każdy z nowych wybrańców losu musi w pierwszym rzędzie posiadać zdolności wokalne, a mianowicie śpiewać beznamienne we wszystkich tonacjach: „my pierwsza brygada”.

Majowa „pomyłka” lewicy.

Wiadomą jest rzeczą, że rewolucja majowa była zwrócona przeciwko parlamentarizmowi, którego gorącym zwolennikiem jest lewica. Tymczasem właśnie lewica zadała ten nieopatrny cios parlamentarizmowi polskiemu czego obecnie bardzo żałuje.

„KURJER WARSZAWSKI” wskazuje na zabójców parlamentarizmu, którzy po niewczasie spostrzegli swą pomyłkę.

Wypadki majowe obfitowały w różne logiczne niespodzianki i nieraz jaskrawe omyłki, ale chyba największą z nich był czynny udział socjalistów w walce z rządem większości parlamentarnej i obrona tego rządu przez nielicznych co prawda i nieskoordynowanych „faszystów”. Omyłkę spostrzeżono po niewczasie, zwłaszcza na lewicy, gdzie rozlegają się dopiero teraz wymowne głosy w obronie parlamentarizmu, tak boleśnie poturbowanego w zapale wypadków majowych. Uczestnicy pochodu na Belweder próbują wyjaśnić, że nie występowali przeciw samej zasadzie rządów parlamentarnych, lecz wyłącznie przeciw rządowi, który im się nie po-

dobal, ale argument ten nie trafia jakoś do umysłów, jeszcze doszczętnie doktrynerskim nie zżartych i nie zdeprawowanych. Garsć zawodowych polityków, żyjących od wielu lat w trującym ozadzie własnych wyziewów demagogicznych i doktrynerskich, może pogodzić kult zasad demokratycznych z rozbijaniem przemocą nie milego dla siebie rządu, ale zdrowy instynkt szerokiśmi mas nigdy tego nie zrozumie. Oto dlatego po wypadkach majowych weszliśmy w okres niezwyklego zamętu w życiu politycznym i gorączkowego szukania nowych hasel, a widomym objawem tych nastrojów jest niezaprzeczony wzrost prądów monarchistycznych i faszystowskich, co głęboko niepokoi wodzów socjalizmu polskiego. Zbyt późno zrozumieli oni swój błąd, i muszą teraz ponieść jego konsekwencje.

Wypadki majowe zadały cios dotkliwy nie tylko ustrojowi parlamentarnemu, ale w ogóle zasadom praworządności, bez których nie może istnieć żadne państwo. Nietylko więc parlamentarizm był u nas ruchawką majową zachwiany i na szwank narażony, ale w ogóle cała państwowość polska uległa poważnym obrażeniom. Zamiast więc „pogłębiać rewolucję” w myśl niepojętych hasel, dziś nawet przedstawiciele socjalizmu namawiają, ażeby leczyć demokrację polską, zamiast ją pograżać. Na tym terenie — za lub przeciw demokracji parlamentarnej — odbywa się nowe ugrupowanie sił, pojęć i stanowisk, zupełnie różne od poprzedniego, przy czym socjalizm i obóz umiarkowany mogłyby się znaleźć (gdymy socjaliści lepiej rozumieli historję) po jednej stronie, a monarchizm, afszyzm i radykalizm — po drugiej. Kto zwycięży? Jeśli ta ostatnia grupa — to kto wie, czy młoda demokracja polska nie spocznie w tym samym grobie, jakiego wykopał na Płowazkach dla 300 ofiar t. zw. moralnej rewolucji. Byłaby to więc jeszcze jedna jej ofiara.

Nauka u Pilsudskiego.

„Polska Zbrojna” powołuje się na angielski dziennik „Wundee Courier”, który pisząc o redukcji oficerów i urzędników w polskim ministerstwie spraw wojskowych, oświadcza:

że stosunki, panujące w angielskim „War office” i w admiralicji, wymagają zastosowania metod Marszałka Pilsudskiego.

Radzi też „W. Cour”, by Anglija wysłała do Warszawy delegację celem zapoznania się ze stosowaniami u nas metodami.

Powinszować wyboru szkoły! Czy tylko nauka ma się również rozpocząć od 300 trupów i 1000 rannych.

Ogniska polskiej emigracji.

Cwierć miliona Polaków pracuje dla Francji.

Ogłoszone dotychczas cyfry, dotyczące emigracji polskiej we Francji, były dość fantastyczne i przesadne. Według obliczeń naszego poselstwa, znajduje się w Paryżu i w dziesięciu sąsiednich departamentach Francji około 100.000 Polaków.

Drugi wielki centur naszej emigracji stanowi Alzacja z sąsiednimi departamentami, gdzie przebywa około 50.000 Polaków. W środkowej Francji (główny centur Lyon) mieszka również 50.000 Polaków.

Na południu, w Tuluzie i Marsylii z obojętności naliczono około 20.000 Polaków. Kilka tysięcy mieszka nadto w okolicach Nantes i Hawru. Reszta rozproszona jest w drobnych grupkach po całej Francji.

Śród tych emigrantów 30 proc. stanowią polscy górnicy. Obok nich posiadamy

we Francji 100.000 naszych robotników rolnych i dość znaczną liczbę tkaczy oraz pracowników metalurgicznych.

Takie wielkie skupienia robotnicze po ciągnęły za sobą emigrację wolnych profesyj oraz drobnego mieszczaństwa polskiego.

Osiedliło się w centrach robotniczych około 50 księży, 20 lekarzy, kilkudziesięciu adwokatów, wreszcie bardzo wielu drobnych handlarzy.

Wychodzą też dzienniki polskie w Paryżu, w Lille i Lens: dwa codzienne, trzy tygodniowe i jeden dwutygodnik. Utworzyły się jednocześnie w różnych punktach stowarzyszenia wzajemnej pomocy, sportowe, samokształceniowe, klubowe etc.

Dzieci robotników chodzą do wszystkich szkół francuskich.

Co dalej?

III.

Kultura prawna w społeczeństwie polskim jest niewątpliwie o wiele niższa, niż u narodów zachodnich. Było jej u nas niewiele przed rozbiorem. A okres niewoli spowodował raczej bunt przeciwko prawu, niż posłuszeństwo ustawom.

Mimo to od pierwszej chwili odzyskania niepodległości państwowej po 12 maja r.b. poszanowanie legalnych władz państwowych i ich nakazów było w Polsce większe i głębsze, niż w krajach o znacznie wyższej kulturze prawnej. Po cichu, w pojedynkę wielu obchodziło prawo. Ale olbrzymi odruchowy patriotyzm całej ludności sprawiał, że choć wszyscy narzekali na rząd, wińjąc go za trudności gospodarcze z którymi każdy niemal się borykał, ogół obywateli sprzeciwiał się wszelkiej myśli buntu przeciwko „polskim władzom”, walce zbrojnej z „polską policją” „polskim wojskiem”.

To uczucie miłości do Polski, silniejsze może jeszcze, a napewno bardziej bezpośrednie w masach ludowych niż u inteligencji, było najlepszą gwarancją przeciwko zakusom komunistycznej wywrotkowej agitacji, zabezpieczeniem spokojnego rozwoju na czas niezbędny dla zespolenia rozdartych przez półtora wieku ziem w jeden organizm państwowy i wytworzenia należytej administracji z ludzi, którzy poprzednio byli tylko rządzi, ale nigdy nie rządzili, ustalenia myśli państwowej w narodzie, którego polityka przez sto lat z górną szła przeciwko istniejącej władzy państwowej.

Zamach majowy, to płynące z przywiązania do polskiej władzy posłuszeństwo prawu szerokich warstw społecznych silnie podkopał.

Popiecznicy marszałka Piłsudskiego pocieszają siebie i naród, że jeden jest tylko w Polsce człowiek, mogący robić zamachy, bo on jeden ma dostateczny posłuch w wojsku, by je poprowadzić przeciwko legalnej władzy — a tymczasem Józef Piłsudski — że więc nikt inny nie potrafił z danego przezeń przykładu skorzystać.

Niestety — wyraźnie mówię „niestety”, bo wolalbym, żeby ze złego przykładu majowego nikt już skorzystać nie mógł — mylą się oni gruntownie.

Ani marszałek Piłsudski, ani premier, ani minister spraw wewnętrznych jego rządu, nie widzieli z bliska rewolucji rosyjskiej. Nie rozumieją więc wielu zjawisk, których rozumienia rewolucja ta nauczyła.

Uważam za swój obowiązek ostrzedz ich bez względu czy zechcą, czy nie zechcą na przebieg tę zwrócić uwagę.

Nie można lekceważyć takich, niby białych faktów, jak choćby zaburzenia w Garwolinie bez żadnego politycznego powodu.

Jeżeli rząd zechce poinformować się szczerze u starostów — dowie się że wszędzie od czasu zamachu majowego posłuch ludności dla rządzeń władz bezpieczeństwa zmalał. Ludność

rozumuje: gdy były Naczelnik Państwa mógł się zbuntować przeciwko Prezydentowi Rzeczypospolitej i nakazać wybór nowego Prezydenta wedle swego upodobania, to czemu niema być każdemu obywatelowi wolno sprzeciwić się rozkazom policji, które obywatel ten uważa za niesłuszne.

A gdy znaczna część ludności tak rozumuje — władze bezpieczeństwa czują się bardzo niepewne. W każdym narodzie, w każdym nawet miasteczku i powiecie jest pewna ilość ludzi o skłonnościach anarchistycznych. Poddają się oni prawu tylko ze strachu. Boją się oni jednak nie tyle samej policji — bo jest ich bodaj więcej niż policjantów — co raczej poparcia, jakie ogół ludności daje władzy państwowej w walce z zakłócającymi porządek społeczny. To też gdy ludność patrzy obojętnie na wykroczenia przeciwko władzy państwowej — rośnie odwaga burzycieli spokoju publicznego a słabnie stanowczość jego obrońców. Dlatego to tak trudno było zlikwidować bandytyzm na kresach wschodnich póki ludność ciągle jeszcze wątpiła w trwałość rządów polskich. Dopiero gdy rząd zaprzestał federacyjnych pomysłów, kokietowania stronnictw ukraińskich i białoruskich jawnie wrogich Polsce, a wziął się energicznie do rozwijania szkolnictwa polskiego budowania domów urzędniczych, strażnic granicznych — ludność zrozumiała, że władza polska kraj ten uważa za trwałe swe władanie, poczęła władzę tę szanować i — bandytyzm znikł.

Dziś nie na kresach, ale w całym prawie państwie, ludność nie wie dobrze, czego naprawdę niewolno, jakie nieposłuszeństwo władzy państwowej jest karygodne, a jakie może być nawet nagrodzone.

Wolno przecież podżegać jawnie do palenia foliwerków, wystrzelania urzędników — byle przy tym śpiewać „pierwszą brygadę” i wołać „niech żyje Józef Piłsudski”.

Jeśli marszałek Piłsudski nie wie o tem — niech go poinformują inni członkowie rządu, którzy nie mogą tego nie wiedzieć.

Czy ma to jednak co wspólnego z doświadczeniami rewolucji rosyjskiej?

W odpowiedzi — dwa wspomnienia. Pierwsze wspomnienie: Bolszewicy zwyciężyli w Piotrogradzie i Moskwie bynajmniej nie dla tego, że stanęła za nimi większość ludności, lub choćby większość robotników, lecz ponieważ ogół ludności i wojska zachował się zupełnie obojętnie wobec walki nielicznych oddziałów uzbrojonych robotników Lenina z nielicznymi kadetami Kiereńskiego.

Ludność zaś przyglądała się walce bezstronnie — bo przyzwyczajono ją przez szereg miesięcy, że bandy wyrostków byle śpiewały marsyljanek, mogły aresztować i bić bezkarnie każdego, kogo wskazano im jako „kontrewolucjonistę”, że następnie „towarzyszom” wolno było rozbijać sklepy z winem i wódką, że jeszcze później wolno było w imię rewolucji i jej dyktatora Kiereńskiego zdejmować na ulicy z prze-

ciadniów buty i płaszcze... W marcu i kwietniu wszyscy cudzoziemcy w Piotrogradzie podziwiali: spokój i odruchowe posłuszeństwo masy ludowej, pomimo zwycięstwa jakie odniosła nad policją i wojskiem rządowym. W maju i czerwcu zaczęła się samowola tłumów na placach targowych; w lipcu na wszystkich rogach ulic podburzali bezkarnie agitatorzy bolszewicy, w sierpniu codziennie tłum rabował sklepy z napojami alkoholowymi; we wrześniu znikło zupełnie bezpieczeństwo osobiste wieczorem na ulicach stolicy, a w październiku Lenin zdobył pałac Zimowy. Wojsko zaś było neutralne, bo wojska użyte raz do walki z prawowitą władzą w towarzystwie zbuntowanego tłumy nie będzie już do tłumy strzelać na rozkaz swych dowódców, lecz dopiero po rozstrzeleniu, która z walczących stron ma rację. Z chwilą jednak, gdy zaczęło rozsądzać przestaje być wojskiem.

Drugie wspomnienie: Miałem otrzymać od ministra Tereszczki paszport na wyjazd z Rosji do Francji. Tak się złożyło, że gdy wchodziłem po odebraniu go do ministerstwa — Bolszewicy zbierali się już na placu przed pałacem Zimowym dla rozpoczęcia ataku. Przyjął mnie sekretarz ministra. Na moją uwagę, że Piotrograd zachowuje się ze złe wróżącą obojętnością wobec buntu — otrzymałem zapewnienie, że do wojska umie przemawiać jeden tylko Kiereński. W parę już godzin potem wojsko opuściło Kiereńskiego. Pozostali mu wierni tylko junckrzy, którzy bynajmniej go nie adorowali, ale mieli poczucie honoru żołnierskiego i uważali za swój święty obowiązek dotrzymać przysięgi żołnierskiej. Natomiast załoga Piotrogradu, która tylokrotnie defilowała przed Kiereńskim, wnosząc na jego cześć okrzyki, naogół zdeklarowała „neutralność”, a częściowo nawet poparła bolszewików. Byli ludzie, co to przewidywało rewolucję, załogi stolicy przez bojowe pułki frontowe. Lecz Kiereński nie wiedział, kogo ma się bardziej obawiać: rewolucji socjalnej, czy rewolucji konserwatywnej.

Każde naruszenie dyscypliny wojskowej niszczy armję... Wszelkie kokietowanie z fermentami rozkładowymi, asekurowanie się przeciwko reakcji przez podtrzymywanie wrzenia rewolucyjnego — kończy się fatalnie. Wielu ludziło się, że utrzyma bunt tłumów w zakreślonych przez się granicach. Tak się ludził Lafayette we Francji, Kiereński w Rosji.

Rewolucję zwycięża się nie przygotowując się na stłumienie jej w chwili wybuchu — lecz uprzedzając ją przez okiełznanie fermentów rozstroju państwowego i społecznego zanim przerodzą się w jawny bunt.

Czy rząd obecny ma konieczne ku temu psychologiczne warunki?

Stanisław Grabski

112)

Kto winien?

(Wolny przekład z francuskiego)

Głos wewnętrzny, potężniejszy nad wszelkie rozumowania, krzychał w niej, że ten wróg nieubłagany — żyje, żyć musi, cały zemstą dyszący.

Żyje!... boć przecie kara przyjąć musi na wszystko, a więc i ona jej nie uniknie.

I to przecucie jasnowiedzeniem się okazało. Jan Lacheneur nie tylko żył, lecz nawet wrócił akurat wtedy do Paryża, po paroletnim pobycie w Turcji i Rosji, gdzie zebrał sobie swą sztuką strzelania, jaką się popisywał w cyrkach, i oszczędnym trybem życia, sumę pięćdziesięciu tysięcy rubli.

Jego nienawiść nie rozwiała się jednak w mgłę, jak to bywa u ludzi słabego charakteru, lecz potężniała, rosła. To też w chwili, gdy poczuł w kieszeni większą sumę pieniędzy, porzucił wszystko i lotem ptaka podążył do Paryża, ażeby się mścić, zadość uczynić przysięgom, złożonym na grobach ojca i Maryni.

Stary książę de Sairmeuse i baron Cremieux — już nie żyli, padli od kul, które wyszły z lufy jego strzelby, pozostał jednak Mariusz i jego żona

Bianka.

Na nich teraz przyszła kolej, oni zginąć mieli.

Gdy wrócił do kraju, pośpieszył natychmiast do Sairmeuse, by się dowiedzieć, że tam niema już oddawna jego ofiar, księżstwo de Sairmeuse bowiem od kilkunastu lat przenieśli się do Paryża.

Dowiedział się jeszcze, że i obydwaj synowie Szupena opuścili od lat wioskę i żyć mają w Paryżu również.

— Ci dwaj nędznicy będą narzędziami mej zemsty — powiedział sobie wtedy Lacheneur i udał się niezwłocznie do stolicy świata.

Lecz tam przez czas bardzo długi nie mógł się dowiedzieć nic o Szupenach. Z pism dopiero spadła na niego wieść o śmierci jednego z nich na galerach. Podążył niezwłocznie do Brestu i tak po nitce do kłębka dotarł do „Pieprzniczki”, tej nory ohydnej, mieszczącej się na krawcach ulicy Chateau de Rentiers.

Szupenowa i Polit przyjęli go początkowo nader podejrzliwie i niechętnie. Nic z nich wydobyć nie mógł. Aż wreszcie stara, rozochociona suto stawianymi przez Lacheneura kieliszkami, wygadała się mimowolnie, że księżna Sairmeuse była i jest do dziś ich opiekunką.

— Ach, więc młody Szupe wiedział o tajemni-

cy córki tego lotra Cremieux — pomyślał sobie Jan wtedy — i eksploatawał dzięki temu swą ofiarę!

Wydobył z kieszeni garść złota, rzucił na stół i zawołał:

— Jestem bardzo bogaty. Jeżeli zechcecie się oddać na me rozkazy, majątek wasz jest w drzwiach.

Chrapliwy okrzyk chciwości wydarł się jednocześnie z piersi matki i syna.

Jan Lacheneur mógł być pewny swych wspólników.

Dla wypróbowania, o ile księżna będzie posłuszna rozkazom Szupenowej, kazał jej napisać list tej treści:

„Księżno. Oczekiwać będę na panią jutro w swym zakładzie, pomiędzy godziną dwunastą, a szwartą po południu, w sprawie Borderie. O ile do tej godziny się z panią nie zobaczę, wysłę natychmiast list do księcia.

Aspazja Szupe.

— Jeżeli ona przyjdzie — zapytała wdowa w śniadaniu — cóż jej mam powiedzieć?

— Poprosisz o pieniądze, i to o sumę, jaka ci przyjdzie do głowy. Otrzymaś ją napewno i nie będziesz się nią musiała dzielić z żoną, bynajmniej, wszystko co otrzymaś, twoją będzie własnością.

(D. c. 2)

Biada zwycięzonym!**Prześladowanie polskiego generała, wiernego przysiędze.**

Figle, ekscesy i gwałty jakich się dopuszczają ludzie „odrodzenia moralnego” wobec b. Ministra Wojny gen. dyw. J. Małczewskiego.

Obrońca bezprawnie więzienia gen. J. Małczewskiego adw. Pieracki помеща w „Warszawiance” następujący opis przebiegu uwięzienia gen. Małczewskiego przez zwycięzców rewolucji majowej.

Dnia 16 maja 1926 r. Podsekretarz Stanu w Prezydium Rady Ministrów p. Studziński obwieścił wszystkim Ministrom Rządu Witosza, iż są zwolnieni z internowania, wskutek czego i generał Małczewski znalazł się na wolności. Towarzyszący Podsekretarzowi Studzińskiemu urzędnik ministerjalny odradził Jenerałowi zajęcie dotychczasowego mieszkania w Hotelu Bristol, które było zresztą opieczetowane i w skutek tego zamieszkał Jenerał u swego znajomego p. Leszka Dzie duszyckiego, ul. Wiejska Nr. 12. Nazajutrz t. j. 17-go maja 1926 r. zgłosił się Jenerał u Premiera R. M. Bartla, który 18-go maja 1926 rano po uprzednim telefonicznym porozumieniu się odwiedził go i zawiadomił, że się widział z Ministrem Piłsudskim, że Minister ma pewne drażliwości, że inni Jenerałowie są jeszcze ciągle internowani w Wilanowie i że byłoby wskazane aby Jenerał w poczuciu solidarności koleżeńskiej udał się także do Wilanowa. Jenerał Małczewski najchętniej zgodził się na tę propozycję, było mu bowiem w istocie nieprzyjemnie, że on jedyny z jenerałów, wolność już odzyskał, podczas gdy jego koledzy nadal byli internowani.

Na podstawie tej rozmowy z Premierem Bartlem, celem odwiezienia Jenerała do Wilanowa, przyjechały tego samego dnia koło godziny 3-ej po południu dwa samochody z podpułkownikiem Ulrichem szefem sztabu w Korpusie Ochrony Pogranicza i z jakimś majorem. Samochody puściły się drogą w kierunku Wilanowa, lecz na Czerniakowszczyźnie się zatrzymały przy jakimś składzie drzewa. Jenerałowi kazano wysiąść i wprowadzono go do jakiegoś pokoiku, gdzie go zamknięto na klucz.

Po chwili zgłosił się w owym pokoju jenerał Dąb-Biernacki z oznajmieniem, iż jenerał Małczewski narazie musi w tem zamknięciu pozostać.

To... narazie trwało... 10 dni, a były to dni zupełnego odosobnienia Jenerała literalnie ani na krok z pokoju przez ten czas nie wypuszczono. Służbę wartowniczą pełnili w sąsiednim pokoju młodszy oficerowie, przed oknem ustawiono posterunek.

Oczywiście p. Prezes R. M. Bartel o tem już nie widział.

Dopiero w nocy z 27-go na 28-my maja 1926 r. już po północy złudzono Jenerała, kazano mu się ubrać, i kierujący wyprawą, o ile się Jenerałowi zdaje, podpułkownik żandarmerji Piątkowski z I Departamentu Ministerstwa Spraw Wojskowych wraz z eskortą na 2 autach zabrał Jenerała Małczewskiego i boczniemi uliczkami przewiózł go do baraku plutonu żandarmerji wojskowej na Prądze obok cerkwi prawosławnej, gdzie go umieszczono w gościnnym pokoju i gdzie Jenerał pozostał do 28-go maja 1926 r. po południu.

Tego dnia przewieziono go do wojskowego więzienia śledczego na ul. Dzika i tam w małej ohydnej celi, pełnej fetoru, tak, że Jenerał, wyczerpany zresztą ostatnimi przejściami, czując się chory, natarczywie demagał się przeniesienia na oddział dla chorych, co też nastąpiło 29-go maja 1926 r. rano.

W tym więzieniu przesłuchał Jenerała w więzieniu sędzia śledczy major dr. Zieliński i ogłosił mu uchwałę z 28-go maja 1926 r., wdrażająca śledztwo o występki z par. 121 karnego kodeksu wojskowego (obraza podwładnych) oraz zawieszający nad nim areszt śledczy z powodu obawy ucieczki, z powodu

obawy wpływania na tok śledztwa i wreszcie ze względów wojskowych.

Tego samego dnia 29-go maja 1926 r. około godziny 10-ej wieczór 2 oficerowie żandarmerji w towarzystwie kilku żandarmów

zabrali Jenerała z więzienia na Dzikiej i przewieźli koleją do Wilna, gdzie w wojskowym więzieniu siedział na Antokolu od ranka 30-go maja 1926 r. aż do tej chwili Jenerał przebywa.

„Naprzód przygotowana rewolta majowa”.

Gen. Małczewski żąda pociągnięcia do odpowiedzialności karnej osób, które przygotowały wypadki majowe.

Adwokat Pieracki oświadcza:

W porozumieniu z generałem Małczewskim w interesie stwierdzenia prawdy i rzeczywistości przedstawiłem Sądowi wnioski o przeprowadzenie przy rozprawie całego szeregu dowodów na to, iż zarzucone generałowi Małczewskiemu czyny wydarzyły się w czasie planowo szereg miesięcy naprzód przygotowanej rewolty wojskowej, mającej wszelkie cechy buntu i rozruchu wojskowego, że całe ówczesne działanie generała jako Ministra Spraw Wojskowych, stojącego na czele siły zbrojnej dowódcy, przedsięwzięte w toku walk toczonych ze zrewoltowanymi oddziałami było wywołane koniecznością służbową, celem utrzymania w korbach dyscypliny wojskowej wiernych ówczesnemu Rządowi wojsk i poskromienia oraz skarcenia rewolty, że wreszcie ta konieczność służbowa wymagała jak najostrejszych i najradykałniejszych wystąpień w interesie służby i powodzenia akcji wojskowej wojsk rządowych.

Tę tezę dowodową zamierza generał Małczewski udowodnić przy rozprawie aktami sprawy karnej generała Brygady Dreszera wszczętej w r. 1925 w Wojskowym Sądzie w Warszawie z powodu znanej jego mowy w Sulejówku dalej aktami sprawy kar-

nej pułkowników Długoszewskiego i Abrahama wszczętej w tym samym Sądzie w r. 1925, z powodu werbowania przez nich oficerów do akcji konspiracyjnej przeciw rządowej, a wreszcie świadectwem obecnego Ministra Spraw Wojskowych Marszałka Piłsudskiego, Marszałka Sejmu Rafała, byłych Ministrów Władysława Grabskiego, Aleksandra Skrzyńskiego i Raczkiewicza, generałów Józefa i Stanisława Hallerów, Rozwadowskiego, Żeligowskiego, Konarzewskiego, Sikorskiego, Buchardta-Bukackiego, Grubera, Jana Wróblewskiego, Suszyńskiego, Majewskiego, Zaruskiego Kukiela, Kesslera, Zagórskiego, Pricha, Jaźwińskiego, Dreszera oraz całego szeregu dalszych oficerów.

Załatwienie tej prośby o nowe dowody dotychczas nie nastąpiło.

Generał Małczewski wniósł sam do władz wojskowych i cywilnych żądanie, aby pociągnięto do odpowiedzialności karnosądowej wszystkie osoby wojskowe i cywilne, które przygotowały i współdziałały w majowej rewolcie i ażeby dopiero po sądowym ustaleniu tego stanu rzeczy na tle wyników dochodzeń sądowych była rozpatrywana sprawa zarzuconej mu obrazy osób, które w rozruchu wojskowym brały czynny udział.

Ostatni prymas Węgier.

Bo prymasowie są tylko w monarchjach.

Prasa węgierska poświęca ostatnio wiele miejsca ciekawej bardzo sprawie, dotyczącej godności prymasa węgierskiego. Jak wiadomo, prymas węgierski jest najwyższym dygnitarzem kościelnym na Węgrzech. Obecny Prymas Jan Csermoch oświadczył na kongresie eucharystycznym w Chicago, iż jest on ostatnim prymasem Węgier.

Rzecz zrozumiała, wywołało oświadczenie to na Węgrzech wielką sensację. Ale już wkrótce okazało się, iż twierdzenie prymasa Csermocha w zupełności odpowiadało rzeczywistości. W myśl Konstytucji węgierskiej pra-

wo mianowania prymasa przysługuje jedynie królowi, a ponieważ Węgry króla nie mają, przeto nikt nie ma prawa nowego prymasa mianować. W związku z tym zwraca prasa węgierska uwagę na to, iż Prymas jest nie tylko dygnitarzem kościelnym, gdyż jest on po królu najwyższym reprezentantem państwa. Społeczeństwo węgierskie domaga się, by rząd podjął pertraktacje z Watykanem celem przeprowadzenia zmian w dotychczasowych przepisach o nominacji prymasa, bez którego Węgry pod żadnym warunkiem nie mogą

KRONIKA

Środa, 21 lipca — Julji.

WIDOWISKA

Teatr Letni w parku Staszica „Chcę zostać gwiazdą”

Teatr Popularny „Małżeństwo na próbę”

Casino „Ten, który się zaprzedał”

Reduta

Luna „Ludzie bez ojczyzny”

Grand—Kino „Najweselszy mężczyzna stolicy”

Kino Prac. Państw. „Świat kulis i zmysłów”

Apollo „Ucieczka i walka o honor”

Nowości „Miasto Rozkoszy”

Corso „Marko zwycięzca”

Resursa „Tancerka z Casino de Paris”

Miejski Kinem. Ośw. „Scaramouche”

Dom Ludowy „Kobieta, która zdradza męża”

—oOo—

Wiadomości bieżące.

Urlop Prezydenta Miasta.

Z dniem dzisiejszym rozpoczął urlop wypoczynkowy p. prezydent M. Cynarski.

W związku z powyższym powierzył p. prezydent M. Cynarski pełnienie obowiązków prezydenta miasta p. wiceprezydentowi W. Groszkowskiemu; zastępstwo na posiedzeniach Prezydium Magistratu p. ławnikowi Kruczkowskiemu; przewodnictwo w Komisji do Badania Cen p. wiceprezydentowi W. Groszkowskiemu; przewodnictwo w Wydziale Statystycznym do dnia 1-go sierpnia r. p. ławnikowi Z. Hajkowskiemu, a od dnia 1 sierpnia p. ławnikowi Kruczkowskiemu; przewodnictwo w Urzędzie Stanu Cywilnego p. naczelnikowi A. Rzewskiemu; w Biurze Ksiąg Stałej Ludności i w Biurze Wojskowo-Policyjnym — kierownikom powyższych biur; przewodnictwo w Komitecie Rozbudowy Miasta — p. ławnikowi inż. Folkierskiemu, a do czasu jego powrotu z urlopu — p. wiceprezydentowi W. Groszkowskiemu.

Przyjazd nowego wojewody.

Jak się dowiadujemy, przyjazd do Łodzi nowo mianowanego wojewody uległ zwłoce z powodu przeprowadzanych obecnie zmian personalnych w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Objęcie urzędu przez p. wojewodę Jaszczołta nastąpi w ostatnich dniach bieżącego tygodnia. (bip)

Kontrola bezrobotnych

Państwowy urząd pośrednictwa pracy komunikuje, że z zapomóg korzystać mogą tylko ci pracownicy umysłowi, którzy znajdują się w ewidencji państw. urzędu lub jego instytucji zastępczych. Pracownicy umysłowi muszą więc raz na miesiąc zgłaszać się do kontroli, gdyż w przeciwnym razie tracą prawo do zasiłków. (E)

Inspekcje lotnisk w województwie łódzkim

W czwartek przybywają do Łodzi przedstawiciele departamentu żeglugi powiatowej min. spr. wojsk. którzy w towarzystwie przedstawicieli wojew. komitetu L. O. P. P. zwiędzą budujące się lotniska w Wieluniu i Radomsku. Przyjazd ten ma na celu jaknajszybsze ukończenie budowy tych lotnisk i dokonanie inspekcji z polecenia min. spr. wojsk. (E)

Kolej Łódź — Tomaszów.

W najbliższym czasie rozpocznie się budowa szeregu nowych linii kolejowych w woj. łódzkim. O sfinalizowanie tych kolei za biegają kapitaliści zagraniczni i krajowi. Budowa kolei wąskotorowej z Łodzi do Tomaszowa sfinansowana zostanie przez specjalnie utworzoną spółkę akcyjną. Spółka ta utworzona zostanie przez magistrat oraz przez wielki przemysł. (E)

Fabrykanci - podpalacze na wolności.

Wypuszczeni za kaucją 5000 złotych

A teraz paszport i jazda zagranicę

RODZINA WOJDYSŁAWSKIEGO I LEWENSONA OSKARŻONYCH O PODPALENIE SWEJ FABRYKI WNIOŚLA PROŚBĘ DO SADU OKRĘGOWEGO, WYDZIAŁU GOSPODARCZEGO W ŁODZI O ZWOLNIENIE WOJDYSŁAWSKIEGO I LEWENSONA ZA KAUCJĄ. SAD GOSPODARCZY W ŁODZI PROŚBĘ ODRZUCIŁ. SPRAWĘ SKIEROWANO DO SADU APELACYJNEGO W WARSZAWIE CE-

LEM ZWOLNIENIA OBU OSKARŻONYCH ZA KAUCJĄ. SAD APELACYJNY W WARSZAWIE, WYDZIAŁ GOSPODARCZY ZWOLNIŁ OBU OSKARŻONYCH ZA KAUCJĄ 5,000 ZŁOTYCH NA KAŻDEGO.

PO ZAŁATWIENIU OSTATECZNYCH FORMALNOŚCI PRAWNYCH WCZORAJ O GODZ. 11 RANO OBAJ OSKARŻENI WYPUSZCZENI ZOSTALI NA WOLNOŚĆ. (p)

—oOo—

Czego domaga się kupiectwo łódzkie.

Konferencja delegatów kupiectwa z Min. Przem. i Handlu

Wczoraj rano wyjechali na zaproszenie min. przem. i handlu p. Kwiatkowskiego przedstawiciele łódzkich organizacyj kupieckich dla wzięcia udziału w walnej konferencji kupiectwa. Przedstawiciele kupiectwa łódzkiego przedłożyli na konferencji warszawskiej obszernie memorjały, w których zobrazowano obecną sytuację handlu i jego zasadnicze postulaty. W zakresie kredytowym domagano się znacznie większych kredytów długoterminowych w Banku Polskim i Banku Gospodarstwa Krajowego, usunięcia bolączek obiegu bezgotówkowego, poprawy stosunków inkasowych.

W zakresie ochrony praw kredytowych wskazano na konieczność przeprowadzenia szybkiej unifikacji ustawodawstwa handlowego, zwrócenia bacznej uwagi na postępowanie ugodowe w Małopolsce i na nadzory w b. dzielnicy pruskiej. Wśród zagadnień podatkowych wysuwa się na plan pierwszy rewizja systemu podatkowego, zastosowanie jednolitych przepisów w zakresie postępowania wymiarowego i odwoławczego

kar za zwłokę.

Delegacja domagała się zniesienia podatku przemysłowego dla handlu, niżki sto py podatkowej, unormowania sprawy składów konsygnacyjnych, rozszerzenia przepisów o ulgach eksportowych na kupiectwo, znowelizowania ustawy o podatku majątkowym w kierunku zniesienia podwyżek kontyngentowych. Wreszcie z postulatów o charakterze ogólnym delegacja wysunęła konieczność ujednostajnienia opłat stempłowych, kosztów rejentalnych i szerokiego stosowania prawa odkupu oraz zezwolenia kupcom na kalkulowanie w dolarach. Postulaty celne wskazują na konieczność przejścia od systemu fiskalnego do gospodarczego, nieczynienia ustępstw państwu zagranicznemu bez porozumienia się z przedstawicielami kupiectwa, wydawania paszportów kupieckich w przeciągu 24 godzin na podstawie zaświadczeń organizacyj gospodarczych. Postulaty te będą przedmiotem badań w ministerstwie przez specjalnie powołaną w tym celu komisję. (E)

—oOo—

Dworzec kolejowy na Polesiu Wierzchowskim.

Rząd się nim zainteresował

Możliwość likwidacji robót publicznych w Łodzi, względnie ich wydatnego ograniczenia skłoniła czynniki miarodajne do zainteresowania się sprawą przyspieszenia budowy dworca towarowego na Polesiu Wierzchowskim. Przy robotach tych możnaby było zatrudnić około 2 tys. bezrobotnych przez dłuższy kres czasu. Wobec postulatów przedstawicieli Łodzi podwyższenia kredytów istnieje o

becnie poważna możliwość wydatnego podwyższenia tych kredytów przez min. robót publicznych na ten cel właśnie, tymbardziej, iż min. Broniewski zainteresował się tą sprawą. W celu omówienia szeregu szczegółów wykonania tego planu robót inwestycyjnych odbędzie się w najbliższych dniach w urzędzie wojewódzkim konferencja w tej sprawie. (E)

—oOo—

Nareszcie zrobią porządek.

Lustracja łódzkiej Izby Skarbowej

Jak się dowiadujemy w związku z nową organizacją władz skarbowych wszystkich trzech instancji, w przyszłym tygodniu przyjeżdża do łódzkiej Izby Skarbowej celem lustracji specjalna komisja z doktorem

Weinfeldem na czele, która na miejscu wyda odpowiednie zarządzenie.

Komisji tej towarzyszyć będą członkowie misji amerykańskiej prof. Kemmerra. (o)

Nowy gatunek papierosów

W najbliższych dniach mają się pojawić na rynku łódzkim nowe papierosy monopolowe pod nazwą „Słaskie Raritas”, które z doskonałą jakością wyróżniają się mając od masowo przemycanych papierosów zagranicznych. (U)

Nie będzie redukcji w łódzkiej fabryce tytoniowej.

W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie robotników łódzkiej fabryki tytoniowej, w sprawie redukcji pracowników tejże fabryki, Kierownik związku p. Plewński zakomunikował robotnikom, iż na skutek interwencji głównej dyrekcji dotychczasowe wymówienia przedłużono do 1-go sierpnia. W razie gdy zamówienia na wyroby tytoniowe nie zmniejszą się, to redukcja nie będzie przeprowadzona, gdyby zaś zamówienia zmniejszyły się, to z konieczności rzeczy, część robotników musiałaby ulec redukcji, lecz nie w tej mierze, jaką wyznaczyła dyrekcja. (o)

Poczta nie podróżowała

Do informacji, podanej w pismach o podróży niu znaczków pocztow. zakradła się nieścisłość. Mianowicie znaczki pocztowe, jak to głosi „Monitor” urzędowy, bynajmniej nie podróżowały, a podróżowały jedynie stemple i różne opłaty skarbowe. (o)

Podwyższenie opłat stempłowych.

Równocześnie z podwyższeniem podatków i opłat o 10 proc. podwyższone zostały również opłaty stempłowe od rachunków, weksli i tp. Obecnie władze skarbowe oczekują dokładnych przepisów, w jakiej sposób podwyżka ta ma być stosowana przy opłatach stempłowych. (bip)

Na roboty samorządowe,

W dniu wczorajszym Urząd Wojewódzki otrzymał ze Skarbu Państwa sumę 168, tys. dla przekazania samorządom na roboty publiczne.

Mianowicie otrzymały: Pabjanice 50 tys. Piotrków 25 tys. Tomaszów 35 tys. Zduńska-Wola 20 tys. Kalisz 25 tys. Ozorków 8 tys. Brzeziny 5 tys.

W dniu dzisiejszym kwoty te zostaną wypłacone przedstawicielom odnośnych magistratów. (P)

Remont domów.

W Komisarjacie Rządu odbyła się konferencja, poświęcona omówieniu sprawy remontu domów. Uchwalono dążyć do tego, aby właściciele domów bezwzględnie wykonywali remont tam, gdzie to jest konieczne, grożąc im pociągnięciem do odpowiedzialności sądowej, o ile nie zastosują się do zarządzeń (o)

Sprawozdanie z kwesty.

Z kwesty ulicznej urządzonej dnia 18-VII rb. na dochód budowy kościoła Antoniego w Łodzi (na Żubardziu) zebrano ogółem 2048 zł. 20 gr. Wydatki wyniosły 159 zł. 55 gr. Pozostało czystego dochodu 1,888 zł. 65 groszy.

Urodzaj owoców

Urodzaj owoców zależy od pogody podczas kwitnienia, ale także od urodzaju zeszłorocznego, a w dużym bardzo stopniu od chorób szkodników niszczących owoce. Otóż w wielu sadach znów zniszczył plon niezwalczony należycie chrząszczyk japoński. Ci i owi zabierali się do ich tępienia, ale dopiero gdy kłeska już była dokonana. Mając te warunki na uwadze, można mniej więcej następująco określić urodzaj tegorocznych owoców: wiśni urodzaj średni, śliwek miejscami sporo, przyczem miejscami zniszczyła je osa śliwkowa. Urodzaj gruszek zapowiada się lepiej, natomiast jabłka zawiązały się dobrze. Naogół można liczyć, że urodzaj będzie średni. (o)

Kradzież z wagonu kolejowego.

Przed kilku dniami został wyekspedjowany z Łodzi do Krakowa pociąg towarowy, zawierający między innymi większą ilość białego towaru Szajblera. Gdy pociąg przybył na stację Widzew, niewykryci dotychczas sprawcy wyrzucili z wagonu kilka beł towaru, wyjęli kilkadziesiąt sztuk towaru, naładowali je na wóz i zbiegli.

Wagon odczepiono i zabezpieczono do przybycia na miejsce władz śledczych które wszczęły na tychmiast dochodzenie (bip)

Czwarta figura kontredansa „Szufiadki”

Translokacje urzędników łódzkich do Warszawy rozpoczynają się

Reorganizacja i redukcje w urzędzie starstwa dla zapoznania się z działalnością wojewódzkim spowodują również przeniesienie na prowincji. Urząd wojewódzki podjął już starania o uzyskanie pomieszczeń dla przybywających. Liczba przeniesionych do Warszawy urzędników wyniesie ok. 20 proc. więcej niż przybędą do Łodzi urzędnicy innych urzędów. (E)

Trzeba siłą zmusić do przyjęcia.

Bezrobotni nie zgłaszają się po zapomogi

W dniu wczorajszym został naznaczony termin przez oddział P.U.P.P. przy ul. Al. Kościuszki Nr. 9 termin wypłat zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym, którzy nie pobrali takowych w dniu 14, 15 i 16 lipca r. b.

Ogółem miało otrzymać zapomóg 102 osoby, tymczasem zgłosiło się tylko 60 bezrobotnych, zaś reszta nie odebrała swych zapomóg nie wiadomo z jakich przyczyn. (U)

Kary doraźne.

Będą je nakładali i ściągali funkcjonariusze policji

W najbliższych dniach ukaze się rozporządzenie w sprawie nakładania i ściągania kar za tak zw. mniejsze przestępstwa.

Zaznaczyć należy, iż do ściągania kar będą uprawnieni wyłącznie funkcjonariusze policji mundurowej, którzy już od pewnego czasu szkoleni są w tym kierunku.

Karom doraźnym podlegać będą dwie

kategorie przewinień: przekraczanie przepisów sanitarnych i o ruchu kołowym oraz pieszym, a więc zanieczyszczanie ulic, wnętrza domów i inne nieporządki w dziedzinie sanitarnej, dalej przekraczanie przez szoferów i doróżkarzy odpowiednich przepisów, przebieganie przez ulice w niewłaściwych miejscach, zatrzymywanie się na jezdni i t p

Przez urzędy gminne

Będą ściągane zaległości podatkowe.

Wobec trudności, jakie skarbowe organy egzekucyjne napotykały w odleglejszych miejscowościach kraju ze względu na opór ze strony płatników podatków państwowych, uniemożliwiający ściąganie podatków i przybierający często nawet formę agresywną wobec organów egzekucyjnych — Urząd Wojewódzki, po porozumieniu się z prezesem Izby Skarbowej, wydał zarządzenie, aby Urzędy Gminne współdziałały z władzami skarbowymi w ten sposób, że będą ściągały wszelkie

zaległości podatkowe od mieszkańców gmin, bardziej odległych od siedziby Urzędu Skarbowego, oraz w których płatników podatkowych jest niewielka ilość.

Zarządzenie to przyspieszy i ułatwi akcję egzekucyjną, gdyż Urzędy Skarbowe nie będą potrzebowały wysyłać do tych gmin sekwestраторów skarbowych, lecz użyją ich do ściągania zaległości podatkowych w miastach, w których zaległości są znaczne

Historja Polski w odczytach.

Odczyty ks. Rybusa w „Domu Ludowym”

W dniu wczorajszym w „Domu Ludowym”, Przejazd 34 rozpoczął ks. kanonik Rybus sekretarz generalny Stowarzyszenia Robotn. Chrześc. cykl odczytów z historii Polski. W pierwszym odczytce prelegent omówił historję słowian wogóle, poświęcił sporo czasu dziejom przedhistorycznym Polski, oraz streścił panowanie pierwszego monarchy polskiego Mieczysława. Obecni na

sali wysłuchali z zacięciem barwnego powiadania z naszej zamierchłej przeszłości i podziękowali prelegentowi, oczekując na następną prelekcję, która ma być poświęconą Wielkiemu naszemu budowniczemu Polski Bolesławowi Chrobremu, którego 900-letnią rocznicę koronacji obchodził naród Polski w zeszłym roku.

Sezon letni w uzdrowiskach polskich.

Sezony w poszczególnych zdrojowiskach i uzdrowiskach polskich przedstawiają się w roku bieżącym dobrze. We wszystkich uzdrowiskach liczba kuracjuszków osiągnęła stan ubiegłoroczny, w niektórych nawet go przewyższa. W Krynicy do tej chwili bawiło prawie o 1000 kuracjuszków więcej, jak w roku ubiegłym, w Ciechocinku bawi około 3000 kuracjuszków, w Druskienicach około 2000 kuracjuszków, w Truskawcu 2500, w Szczawnicy 2000. Doskonale również przedstawiają się sezony w zdrojowiskach śląskich i na wybrzeżu morskim.

Na budowę kościoła w Zubardziu.

W dniu 25 lipca r.b. odbędzie się zabawa w parku w Julianowie, urządzona staraniem miejscowego księdza proboszcza, dochód z której całkowicie przeznaczony jest na budowę nowego kościoła na Zubardziu pod wezwaniem św. Antoniego.

Sprostowanie.

W dacie wczorajszego artykułu wstępnego skutkiem pomyłki korektorskiej wkraść się błąd mianowicie — zamiast „Rzym 18 lipca“ winno być „Radom 18 lipca“.

Teatr i sztuka.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA

Dzisiaj powtórzenie nowej „kino-rewji“ łódzkiej pt. „Chcę zostać gwiazdą“ pióra Stanisława Felixa i Marjana Tarłowskiego, muz. Wł. Eigera i innych kompozytorów.

TEATR POPULARNY.

Ostatnie przedstawienie kończącego się sezonu w Teatrze Popularnym wypełni świetna wesoła krotkoczasowa ze śpiewami i tańcami „Małżeństwo na próbę“, która grana będzie po cenach najniższych do końca przyszłego tygodnia — poczem nastąpi przerwa paru tygodniowa w czasie której nastąpi remont sali. Sezon nowy po odpowiednim zreorganizowaniu zespołu rozpocznie się 4 września.

BALET MODERNISTYCZNY.

Ruchliwe T-wo Operowe zdołało pozyskać na jeden gościnny występ świetne trio taneczne H. i N. Rovena i E. Gaston, który to zespół wystąpi w sobotę, dnia 24 bm. w Teatrze Miejskim przy ul. Cegielnianej 63, z obszernym a niesłychanie ciekawym programem.

Pragnąc zapoznać szerokie masy społeczeństwa łódzkiego z prawdziwą artystyczną imprezą tańca, ustalilo T-wo Oper. niskie ceny bileów, gdyż od 25 groszy do 2.50 zł.

Przedsprzedaż w sklepie „Mignon“ Grand-Hotel ul. Piotrkowska nr. 72. Zapowiedziany wieczór przedstawia się jako istotna sensacja artystyczna, to też liczyć może na pełne powodzenie.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO W MAJU.

Według danych Wydziału Oświaty i Kultury, działalność Teatru Miejskiego w ciągu miesiąca ma ja r.b. przedstawiała się następująco:

Ogółem wystawiono 41 przedstawień, na których frekwencja publiczności wynosiła 16,366 osób. Przedstawienia te składały się z 4 premier, 12 zwykłych, 20 zreszczeniowych oraz 5 uczniowskich. Ze sztuk w okresie sprawozdawczym wystawiono: „Polityka i miłość“ Rączkowskiego — komedia w 4-ach aktach — 7 razy; „Łatwiej Wielbiadowi“ — F. Langer'a — komedia w 3-ach aktach 4 razy; „Dama Kamelkowa“ — Al. Dumas'a — (syna), dramat w 5-ciu aktach — 10 razy; „Damy i Huzary“ — Al. Fredry — 2 razy; „Błękitny Ptak“ — Met terlincka — 13 razy. „Haluka“ — Moniuszki — opera w 4-ach aktach 5 razy.

W porównaniu z kwietniem r.b. frekwencja pu bliczności w okresie sprawozdawczym wzrosła o 2.545 osób.

Nie spieszcie się do kraju.

O ziemię dla reemigrantów.

Z uwagi, że przepisy o reformie rolnej gwarantują w pierwszym rzędzie prawo do o trzymywania parcel gruntowych ludności zamieszkałej w sąsiedztwie parcelowanych majątków reemigrantów i to wyłącznie takim, którzy zmuszeni zostali ze względów politycznych opuścić granice obcych państw, przyznają jedno z ostatnich miejsc przy ogólnym

nej klasyfikacji nabywców. Ministerstwo reform rolnych zwróciło się do Urzędu Emigracyjnego z prośbą o właściwe informowanie w powyższym duchu osób, pragnących powrócić do kraju. W ten sposób Ministerstwo pragnie uniknąć w przyszłości rozczarowania i strat materialnych reemigrantów. (V)

ZE SREBRNEGO EKRANU.

„CASINO“

„TEN, KTÓRY SIĘ ZAPRZEDAŁ.“

ORAZ GOŚCINNE WYSTĘPY ARTYSTYCZNE.

Jest to znów jeden z takich filmów, które stanowią już pewien typ przeciętnej wytwórczości niemieckiej — wszystko jest na przyzwolonym, kulturalnym poziomie, bez silenia się na stworzenie arcydzieła.

Temat niejednokrotnie już wyzyskany: tragedia małżeńska, w której mąż pod presją uwiedzenia przez wynajętego młodzieńca swojej żony, chce uzyskać rozwód.

Rolę główną gra Vivian Gibson. Gra mięsko, subtelnie, a mimo to wyraziście. Dobrą stroną jej gry jest powściągliwość gestów i mimiki. Vivian Gibson gra oczyma — spojrzeniem i uśmiechem.

Hans Mierendorf w roli bankiera potrafił ekspresją twarzy i postaci dostosować się do roli. Typ, który interpretuje nie budzi sympatii, ale ujęcie typu może zachwycić.

Program rozpoczynają gościnne występy ulubieńców łódzkiej publiczności.

Niemilknące burze oklasków wywoływały istotnie nadzwyczajne produkcje choreograficzno-akrobacyjne pp. Charmeli et Browniny, którzy wykonali fantazję hiszpańską i komiczny duet apaszowski.

P. Nada Karemi, śpiewaczka, łodzianka, odśpiewała szereg piosenek lepszego repertuaru.

Gorąco witano p. Lina. Oprócz roli konferenciera, w której pokazał kilka nowych i doskonałych dowcipów, odśpiewał własne utwory, z których najbardziej podobał się „Bigos aktualny“.

Orkiestrę prowadził świetny kapelmistrz p. Kamtor.

KINO „LUNA“.

„LUDZIE BEZ OJCZYZNY.“

Zasłużone powodzenie, z jakim spotkał się w Łodzi film szwedzki „Ludzie bez ojczyzny“ (wytwórnia „Svenska“) powinno zwrócić uwagę zarówno na szych przedsiębiorców filmowych, jak i miłośników kina na niezwykle rozkwit i wielkie walory artystyczne obrazów skandynawskich wogóle, a szwedzkich w szczególności.

„Ludzie bez ojczyzny“ należą do najlepszych filmów wytwórni „Svenska“. Jest to potężny i przejmujący dramat z życia emigrantów rosyjskich w Paryżu w zwartej tegiej fakturze dramatu znaczący i oryginalny talent, a co się tyczy wykonania dość powiedzieć, że na czele koncertowego zespołu stoi Jenny Hasselquist.

Program rozpoczynają gościnne występy artystów scen warszawskich.

P. Mieczysław Dobrowolski — to urodzony w dewiliście. Produkcję jego, z których wymienię „Widziałem Salcie Pyszczyk w łazience“ i prelekcję o całusie, skrzęta się szczerym dowcipem i humorem.

Srebrzysty głosik, słodczy i wdzięk stanowią obok muzykalności walory p. Amelji Cieleckiej. Artystka głosowo znakomicie usposobiona, odśpiewała „Bzy przekwitły“, „Pocałuj“ i „Mela“.

Sztukę choreograficzną reprezentuje trio tańeczne „Rovena Gaston“ z wyborną techniką odzwierciedlając taniec angielski i „Zywego Buddha“.

Czy znacie Polskę?

NASZE SZKOLNICTWO.

Ile w Polsce jest szkół? Czy liczba analfabetów maleje? — Oto pytania, które interesuje się każdy rozumny obywatel polski. Popatrzmy, co mówią cyfry.

W roku 1924 było 27,450 szkół powszechnych,

w których uczyło się 3,260,370, dzieci. W porównaniu z rokiem 1910 liczba szkół wzrosła o 8 tysięcy.

Szkół średnich (gimnazjalnych) jest w Polsce 764. Naukę pobiera w nich 221,090 młodzieży.

Śród rekrutów przypada 29 analfabetów na 100. Największy procent pochodzi z kresów (49 proc.) najmniejszy z Wielkopolski (0,4 procent).

WYDAJNOŚĆ ROLI PRZED WOJNĄ I PO WOJNIE.

W latach 1911—13 zbiory pszenicy wynosiły 17,280,000 q, w latach 1920—21 spadły do 10,181,000 q. W 1924—25 r. zbiory pszenicy doszły do cyfry 15,730,000 q.

Produkcja żyta wskazuje również znaczny wzrost. W 1912—13 zbiory żyta wynosiły bowiem 570,375,000 q, a 1924—25 doszły do liczby 650,385,000 q.

Fatalne skutki wojny zostały więc wyrównane lepszą kulturą ziemi i wydajnością pracy.

RZECZY CIEKAWY.

...W roku 1926 upływa 49 lat od zaprowadzenia telefonu.

...Według ostatnich danych statystycznych istnieje na świecie obecnie 47.000 kinoteatrów...

...Gdyby człowiek chciał latać na własnych skrzydłach, to musiałby one mieć co najmniej 20 m. rozpiętości, aby unieść ciało ludzkie.

...80% wypadków samochodowych przypada na Stany Zjednoczone. Ogółem na całym świecie samochody zabijają rocznie 30,400 osób, a ranią 868.000.

...Największym uniwersytetem na świecie jest uczelnia w N. Jorku Columbia - University, posiadająca 35 tys. studentów i 1900 profesorów.

Humor.

PRZELICYTOWAŁ GO.

- Józek! Czem jest twój ojciec?
- Ślusarzem.
- Ou wa! Mój wykład na uniwersytecie!
- Co ty mówisz? A co wykład!
- Posadzki kafelkami.

SŁUŻĄCA.

- Zadowolona pani z nowej służącej?
- Bardzo! Traktuje mnie prawie jak równą!

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 20 lipca,
WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjean	9.15
Belgia	21.10.
Holandja	370.75
Londyn	44.86
Nowy Jork	9.20
Paryż	19.40
Praga	27.30
Szwajcaria	178.60
Włochy	30.50

Obrót ogólny około 100,000 dolarów. Niższa dewiza na Paryż i Belgię. Dolar w obrotach pozagiełdowych 9.14. Rubel złotych 4.73.

DOLAR W ŁODZI.

Wczoraj kurs dolara w obrotach prywatnych wynosił 9.18 w placeniu 9.20 w żądaniu. Tendencja słaba. Łódzki oddział B. P. płacił w dniu dzisiejszym za dolary 9.13.

ZYCIE SPORTOWE.

Marz „Kadrówki”

UDZIAŁ KLUBÓW SPORTOWYCH

(C—S) Dowiadujemy się, że oprócz 40-drużyn strzeleckich po 13 ludzi każda, które dotychczas zgłosiły swój udział marszu wozną, również udział drużyny „Cracovi”, „Wisły” oraz drużyny wojskowe 5 pułku saperów; 20 p. p. oraz Policji Państwowej z Krakowa. Dodać należy, że marsz jest drużynowy z obciążeniem wojskowym, strój polowy, karabin, hełm i ładownice. Dwa etapy po 40 km. dziennie obowiązuje marsz w zespołach, na ostatnim etapie Jędrzejów — Kielce (38 km.) — bieg indywidualny.

Sensacyjne sukcesy Kostrzewskiego zagranicą

Paryż 20-VII. (C—S) W międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w stadionie „Colombes” w biegu na 400 mtr. p. pł. uzyskuje Kostrzewski drugie miejsce w czasie 55,6 sek. (Rekord polski). Pierwszy przybył do mety Burghay w czasie 55 sek.

Drugi sukces Stefana Kostrzewskiego był w biegu na 400 mtr. w którym pobili wszystkich francuzów osiągając czas 50 sek. Kostrzewski był w czasie biegu gorąco oklaskiwany przez publiczność i dopingowany okrzykami „Pologne”... „Pologne”... Jedną rzeczą jest jedynie godna zaznaczenia, że francuskie organizacje sportowe niebardzo chętnie zapraszają polaków do zawodów, wolą zawodników innych narodowości. Oprócz zawodów międzynarodowych w Paryżu, Kostrzewski brał również udział w zawodach lekkoatletycznych w Verdun, gdzie w biegu na 400 mtr. przyszedł również trzeci w czasie 50,4 sek. Znany lekkoatleta kończy jednakże już swe tournée po Europie i wraca w dniu 22 bm. do Warszawy.

JESZCZE JEDNA PRÓBA PRZEPLYNIECIA KAN. LA MANCHE.

Paryż 20-VII. (C—S) W nocy dn. 14 na 15 b. m. znany pływak angielski Frank Perks, któremu towarzyszył na statku trener jego, kapitan Harry Pearson i pływaczka amerykańska Mrs. Klemington-Carson, usiłował przepłynąć kanał La Manche. Perks wyruszył z przylądka Gris Nez po stronie francuskiej. Próba nie powiodła się i Perks po przebyciu około połowy dystansu zmuszony był zrezygnować z dalszego zmagania się z falami kanału.

JACK DELANNEY MISTRZEM ŚWIATA WAGI PÓLCIEŻKIEJ.

New York 20-VII (C—S) W stadionie w Brooklinie wobec 50,000 widzów, Jack Delaney zwyciężył na punkty po 15 rundach Paula Berlenbacha dotychczasowego mistrza świata wagi półciężkiej zdobywając w ten sposób mistrzostwo świata za wodowców w boksie. Mecz wykazał ogromną przewagę Delaneya, przewyższającego przeciwnika szybkością i orientacją. Dochód z meczu przyniósł „tylko” 400,000 dolarów.

NOWE REKORDY LEKKOATLETYCZNE

Budapeszt 20-VII. (C—S) Na rozegranych tutaj zawodach lekkoatletycznych ustanowione zostały dwa nowe rekordy lekkoatletyczne: a mianowicie bieg 2 km. — Goss 5:40,8. Sztafeta 4x200 mtr. — KOE 1:31,2

M. T. K. ZMIENIA NAZWE.

Budapeszt 20-VII (C—S) Długotrwały mistrz, a obecnie eksmistrz Węgier w piłce nożnej — MTK — wniosł do Węgierskiego Związku Piłki Nożnej prośbę o pozwolenie zamiany swej dotychczasowej nazwy na „Hungaria”.

Drugi dzień wyścigów w Rudzie Pabianickiej.

DWIE SENSACYJNE PORAZKI PUŁK. RÖMMLA, — NIESZCZĘŚLIWY WYPADK PRZED PRZESZKODĄ. DZIEŃ PEŁEN EMOCJI.

Powszedni, pochmurny dzień nie ściągnął na ten wyścigów konnych w Rudzie licznych rzesz publiczności. Pomimo to jednak wyścigi były niezwykle ciekawe, a wskutek kilku niespodzianek — wprost niezwykle emocjonujące. Do takich niespodzianek należały niewątpliwie dwie porażki świetnego jeźdźcy o sławie światowej, pułk. Rómmla, który, startując na własnym koniu, pozostał daleko w tyle. Niespodzianki te spowodowane zostały w pierwszym rzędzie śliskim torzem. Kosztowały one drogo zwłaszcza gości warszawskich, którzy stawiając na znane sobie dobrze konie i znanych jeźdźców — przegrywali w totalizatora raz za razem. Nie mniej frapujący był też incydent po biegu szóstym, gdzie na skutek złożonego protestu przesunięto klasyfikację koni. Nie obeszło się też bez nieszczęśliwych wypadków i to właśnie w tym samym biegu, gdzie dzokiej Wyzgalski, dosiadający Reę spadł z konia, biorąc przedostatnią przeszkodę.

Wyniki poszczególnych biegów są następujące:

I bieg. hurdle race na dystansie ok. 3.000 mtr. Pierwszy Bagnet gr. oficerów 1 pułku ułanów krechowickich, dosiadany przez p. Wyzgalskiego, drugi przyszedł do mety pułk. Rommel na La Reiner. Czas 3,41.

W drugim biegu, na dystansie 2.100 mtr pierwszy przybył Kirkes pod świetnym dzo-

kciem Chatissofem w czasie 2,20 (st. Chałupskiego).

Trzeci bieg na dystansie 2,100 mtr. zakończył się zwycięstwem ogiera Rosenfels T. Falewicz pod dzokiejem Jagodzińskim w czasie 2 21,5.

Bieg czwarty przegrał fatalnie na ogierze własnej stajni Dandolo pułk. Rómmla, zajmując ostatnie miejsce za zwycięscą biegu Rostworowskim na Banco, gr. oficerów 17 pułku ułanów i za drugim w tym biegu koniem Horpyną st. Sarjusz. Bieg ten rozegrał w czasie 3 min. 11,5 sek. na przestrzeni 2400 mtr. Steeple chase.

W gonitwie piątej na dystansie 1300 mtr. zwyciężył hajdamak, dosiadany przez Jagodzińskiego w czasie 1,25. W biegu tym, za który totalizator wypłacał rekordową sumę 119 zł. klacz stajni S. Endera Molly zajęła III miejsce za Cerberusem K. Gajewskiego. Niespodzianki przyniósł szósty bieg hurdle race na dystansie 2.200 mtr.

W biegu tym niespodzianie przyszedł pierwszy Stokowski, dosiadający Cetynje st. Plisowskiego, drugi — Lipiński na Nimfie st. hr. Morstina, w biegu tym dzokiej Wyzgalski na Rei spadł, odnosząc kontuzję. I w tym wypadku totalizator wypłacił olbrzymią sumę zł. 122.

W ostatnim biegu przyszedł pierwszy „Dunaj” Totalizator wypłacał 13 zł.

O mistrzostwo Polski.

W ZAWODACH ATLETYCZNYCH WEZMĄ TEŻ UDZIAŁ ŁÓDZCY ZAPAŚNICY.

(C—S) W dniu 1 sierpnia odbędą się w Katowicach zawody o mistrzostwo Polski w atletyce, obejmujące konkurencje zapaśnicze i dźwigania ciężarów. Ze względu na to, że mistrzostwa w poszczególnych atletycznych związkach zostały już rozegrane, stanie dokonkurencji około 200 zawodników którzy zdobyli w poszczególnych konkurencjach pierwsze trzy miejsca. Zawody organizuje górnośląski CZA na polecenie PZA. Ze względu na to, że Warszawa przystąpiła do PZA, konkurencja w roku bieżącym będzie o wiele ciekawsza i stanie na wyższym poziomie, aniżeli w latach ubiegłych. Dodać należy, że w zawodach atletycznych o mistrzostwo Polski Łódź posiada poważne szanse, szczególnie przez zapaśników Siły i dźwiczaczy Benkochby.

Bieg kolarski o puchar „Resursy”

ODBEDZIE SIĘ 8 SIERPNIĄ POD ZGIERZEM.

(C—S) W dniu 8 sierpnia rb. odbędzie się drugowy bieg kolarski organizowany przez „Resursę” o puchar przechodni, ufundowany przez prezesa honorowego p. Wagnera. Start i meta w Krzywiu. Dystans wynosi 70 km. W biegu tym startują drużyny klubowe złożone z czterech kolarzy, przy-

czem wchodzi w rachubę suma czasów pierwszych trzech przybyłych do mety. W roku ubiegłym puchar zdobyło P.T.C. kto jednak zwycięży tym razem trudno przewidzieć, ze względu na równy i wysoki poziom klubów kolarskich w Łodzi.

Szosaowe mistrzostwo T. Z. S-u.

ZMIANA TRASY ZAWODÓW KOLARSKICH.

(C—S) W dniu 25 bm. odbędzie się w Krzywiu na szosie warszawskiej bieg na przestrzeni 100 km. o tytuł mistrza Towarzystwa Zwolenników Sportu. Czas dla mistrza 3 godz. 40 min. Start w Krzywiu punktualnie o godz. 8-ej rano. W wyścigu biorą udział znani powszechnie kolarze jak Waliński, Mar-

czewski, Szymczak, Kłosowicz i wielu innych. Bieg powyższy miał się pierwotnie odbyć na szosie Łask — Szadek — Lutomerz, jednakże z zamiaru tego zrezygnowano ze względu na zły stan tamtejszej drogi.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 14.

ZAKŁADY ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKIE

Jan Placek, Brzezińska 10. tel. 3-27.
SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH:
 K. Bogusławski, Andrzeja 3.
INTRUMENTY MUZYCZNE (I REPERACJE):
 F. Boniewicz, Targowa 38.
FABRYKA WODY SODOWEJ.
 Jakóbowicz, Kilińskiego 146.
ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE:
 Grabowski Kilińskiego 146.
SKŁEPY WYROBÓW TYTONIOWYCH:
 Lewandowski Główna 56.
ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:
 Burchardt Sienkiewicza 105.
 Krencjarsz, Główna 11.
WYTWÓRNIA KÓLDER:
 Frankowska Targowa 45.
SKŁEPY RZEZNICZE:
 Kleczewska Dzielna 12.
 „Zjednoczeni Rzeźnicy” Główna 26.
SKŁEPY SPOŻYWCZE:
 Fonkiewicz, Zielona 17 (Bałuty)
 Ant. Pintera, Rozwadowska 18.
WYROBY TYTONIOWE:
 Piachciński, Zawiszy 19.
CUKIERNIE:
 Krzyżanowski Główna 1.
 Buszko, Główna 20.

KAWIARNIE:
 Fraszczyński Główna 34.
APTEKI:
 Pogoniowski, apteka homeopat. Główna 5.
WYTWÓRNIE MASZYN RZEZNICZYCH:
 Chmielecki, Anny 26.
PRALNIE:
 Gołębiowska, Kilińskiego 118.
 Matusiak Kilińskiego 142.
FABRYKA CUKRÓW I CZEKOŁAD „ZORZA“.
 Stefan Sek 23.
STOLARNIE MECHANICZNE:
 Gruszczyński Młynarska 30.
ZAKŁADY KRAWIECKIE:
 Majeranowski, Piotrkowska 132.
 Wojciechowski, Główna 21.
 Łapienis, Główna 31.
 Wiczorkiewicz, Główna 35.
 Warzonkowski, Kilińskiego 135.
 Czechowski, Sienkiewicza 64.
FRYZJERZY:
 Kędziński, Kilińskiego 160 (damski i męski).
KRAWCOWE.
 Fiedler, Sienkiewicza 109.
ZAKŁADY MALARSKIE:
 Janowski, Sienkiewicza 91.
KOLONJALNYCH:
 Gajster, Główna 21.
 Auerbach, Targowa 39.

WYTWÓRNIE OBUWIA:
 Strzelecki O. 23,
 Stawowy, Główna 36.
 Domański, Kilińskiego 119.
 Owczar, Kilińskiego 134.
 Kołanowski Kilińskiego 142.
 Świętosławski, Kilińskiego 150.
SKŁADY WĘGLA I DRZEWA.
 Florczak, Brzezińska.
RESTAURACJE:
 R. iborski, Narutowicza 50.
MAGAZYNY GALANTERJI.
 Stelzner Piotrkowska 141.
SKŁAD WIN WÓDEK I TOWARÓW
SKŁADY APTECZNE:
 Jentys, Kilińskiego 162.
WARSZTATY ŚLUSARSKO - MECHANICZNE.
 Wilgocki, Młynarska 35.
ZAKŁADY KOWALSKIE:
 Nawrocki, Pomorska 94.
 Olczyk, Pomorska 84.
 Zasada, Radwańska 1.
SKŁEPY UBIORÓW MĘSKICH.
 Donaszewski, Główna 16.
PIEKARNIE:
 Kinderman, Brzezińska 57.
 Rosner Kilińskiego 142.
 Biskupski Kilińskiego 148.
 Nowak, Młynarska 35.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Połączmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lepiej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.



Potężny dramat salony
 w 10 wielk. aktach

Najweselszy Mężczyzna Stolicy

W rolach głównych: znana **Marja Corda** i ulubieniec płci pięknej niezrównany **Michał Varkonyi**.
 Ponadto. — Na scenie. Gościnnie **B. Bronowski** w repertuarze: a) konferencja w Locarno, b) Kronika Łódzka, c) Zadanie Józia „Opis Łodzi”.
 występy: Mistrz słowa i satyry **H. Felińska** odśpiewa: a) Tosca, Les Rosini, b) Merice. odtańcza: a) tańce Neurastenii, b) taniec zbrodni (akrobatyczny).

Dzisiaj powtórzenie premiery.

Początek seansów w dni powszednie: 6, 8 i 10 w. w niedziele i soboty: 4, 6, 8 i 10 wiecz.

5977

Wydział Powiatowy Sejmiku Brzezińskiego

PRZETARG

na remont i przebudowę budowli przeznaczonych pod niższą szkołę rolniczą żeńską.

Budowlę w murze będącej położoną są w Jeżewie gm. Dobża (stacja dotychczasowa Gmina lub Stryków na linii kolejowej Łódź-Kalisza Łowicz). Bliższych informacji odnośnie warunków przetargu i rodzaju robót, które wykonać należy, udzieli Wydział Powiatowy w Brzezinach, Termin składania ofert pisemnych do dnia 30 lipca r. b.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
 Starosta: (—) Dr. Z. Gutek.

10 proc. wadium od sum wystawionych w ofercie,
 15 proc. od sum podlegających wypłacie odcinając się będzie na gwarancję.
 Termin wywołania robót do dnia 1 października r. b. 5875

Mężczyzna z wyższym wykształceniem

lub rutynowany dziennikarz poszukiwany.

Oferty do adm. Rozwoju pod „M. C.” 2033

Szkoło okienne!

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; elementy do rzeźbienia szkła poleca po cenach niskich.

J Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze. 5957

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Szafa, łóżka z materami, kanapa i pokój meblowany sprzedam Wład. ul. Grabowa № 16 Górnogórski. 2070-2

Sieczkarnia z kieratem do sprzedania Brzezińska 106 Wład. u fryzjera. 2076-2

Sprzedam domek w małym miasteczku z 1/2 morg. ogrodem warzywnym i 2 morg. łąką Wład. ul. 6-go Sierpnia 44, piekarnia. 2025-2

Do sprzedania cukiernia w centrum miasta lokal, nadejść się na każdy inny interes, także radio odbiornik z kompletnym urządzeniem trzy lampki. Wład. w casierni Konstantynowska 30. 2099-2

Różno:

Potrzebny szofer do taksówki z kaucją. Wład. Piwna 28, Żelazowski. 5053-2

Śluząca przychodnia, starsza z rekomendacją. Zgłaszać się Plac Wolności 5, m. 1. 2058-1

Pokój frontowy słoneczny u meblowany do wyjęcia. Kilińskiego 96 m. 6. 2078-1

Chłopca silnego przyjmę zaraz. Wytwórnia piecy przenośnych Główna 51, Kozłowski. 2082-1

Przyjmę na mieszkanie 2-ch m. 7. ul. Kościuszki 11, m. 7. 20851-1

Potrzebny chłopiec do pomocy 6-go Sierpnia 16 Hariers II piętro. 2091-1

Student udziela matematyki, śluząca, fizyki, języków Kilińskiego 96-3, na prawo, druga brama godzina 7. 2090-2

KUŹNICA, półwysp (Hell) najdrowsze kąpielisko nad Bałtykiem, z plażą las sosnowy, pensjonat A. SZYDAROWSKIEJ z tarasem na morze, otwarty od 1 czerwca do 1 września dancing, kuchnia w porządku, tanio Zgłoszenia Puck, willa własna 1131-

Zgubione dokumenty

Matuszewski Stanisław zgubił paszport polski polski wyd. w Łodzi. 2070-2

Wyprzedaż Obuwia.

Wszystkie likwidacji naszego działu obuwianego sprzedajemy pozostałe zapasy obuwia damskiego i męskiego (większa część mniejsze numery) eleganckie modele najlepszego wyrobu

po najniższych cenach

Spieszcie i korzystajcie z okazji!

Dom Konfekcyjny

Emil Szmehel,

Piotrkowska № 98, 5963-3

Rutynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas. Przygotowuje szybko do egzaminów dla eksternów podług najnowszych programów 6-go Sierpnia 14 prania. 2051-2

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w kolumnie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwykłe 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w kolumnie podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydensorsa i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uwaga redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u Łacha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 25 gr.

Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajewski

W tłoczni T. Czajewskiego.

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Gogolewski